DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XX. **Kraków, niedziela 21 lutego 1937** **Nr. 52**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Gigantyczny plan osuszenia morza na wybrzeżu tel-awiwskim

Dziś w numerze:

O czym mówił Goering z Marsz. Śmigłym-Rydzem

Paryż, 20. 2. (H). W związku z pobytem premiera Goeringa w Polsce, „Matin" i „Petit Parisien" zamieszczają depeszę agencji information z Londynu, która twierdzi, że jedyną konferencją polityczną którą gen. Goering *odbył w czasie swego pobytu w Warszawie była rozmowa u marsz. Śmigłego-Rydza.* Gen. Goering zaznaczając, że przemawia w imieniu kanc. Hitlera, wyraził nadzieję, że stosunki niemiecko-polskie będą w przyszłości tak samo dobre, jak dotychczas. Niemcy — oświadczyć miał gen. Goering — nie *żywią żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Polski* i ze swej strony wyraził nadzieję, że i Polska nie żywi żadnych roszczeń, któreby dotyczyły Prus Wschodnich. Omawiając stosunki niemiecko-francuskie, gen. Goering miał zaznaczyć, że żaden *konflikt nie dzieli Niemiec i Francji* i że Rzesza niemiecka nie żywi żadnych zastrzeżeń w stosunku do sojuszu polsko-francuskiego, który uważa za sojusz ściśle obronny. Natomiast żywi dalej zastrzeżenia wobec paktu francusko-sowieckiego.

Korespondent paryski wiedeńskiego „Telegraphu", omawiając wyniki rozmów warszawskich z okazji pobytu prem. Goeringa twierdzi, że premier pruski przedstawić miał marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi przyszłe *zasady polityki niemieckiej w stosunku do Polski i Francji.* Gen Goering zapewnić miał dalej swych polskich rozmówców, że Niemcy nie mają żadnych pretensji terytorialnych do Polski, ani też żadnych zastrzeżeń w związku z sojuszem polsko-francuskim. Premier Goering miał stwierdzić jedynie, że pakt francusko-sowiecki uważany jest w Berlinie jako niebezpieczny instrument.

„Le Temps" w artykule wstępnym, omawiając rozmowy premiera gen. Goeringa w Polsce, pisze, iż informacje prasowe przynoszą wiadomości na temat zapewnień, jakie gen. Goering miał złożyć w imieniu kanclerza Rzeszy. Premier Goering miał wyrazić nadzieję, *że stosunki* między Polską i Niemcami mogą być łatwo uregulowane polubownie, ponieważ Rzesza nie wysuwa żadnych rewindykacji terytorialnych wobec Polski. Dalej premier Goering miał w rozmowach warszawskich wskazać na to, iż między Francją i Niemcami nie ma żadnych spraw spornych i że Rzesza niemiecka nie jest zaniepokojona sojuszem polsko-francuskim, którego czysto defenzywny charakter nie ulega wątpliwości. Premier Goering widzi za to poważne niebezpieczeństwo w układzie francusko-sowieckim.

Rząd polski działa — pisze dalej „Le Temps" — zgodnie z najbardziej oczywistymi interesami swego kraju, który prowadzi niezależną politykę zagraniczną. Układ polsko-niemiecki rzeczywiście uzdrowił atmosferę między Berlinem a Warszawą, a utrzymanie jego jest pożyteczne dla konsolidacji pokoju na wschodzie Europy. Dobre stosunki polsko-niemieckie mogą się rozwijać normalnie z korzyścią dla obu narodów i dla stabilizacji polityki w Europie centralnej i wschodniej.

Zajścia w Przytyku przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 20. 2. (Sin.) Wczoraj wpłynęły do Sądu Najwyższego akta procesu o zajściach w Przytyku. Sąd apelacyjny przekazał najwyższej instancji sądowej 9 tomów akt wraz ze skargami kasacyjnymi, złożonymi przez obronę skazanych za udział w zajściach.

Samo tylko pismo kasacyjne obejmuje 170 stron. Proces odbędzie się w kwietniu.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 12./2. 1937.
Sygn. IV. Pr. 31/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące

p o s t a n o w i e n i e

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 lutego 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 lutego 1937 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" numer 39 z dnia 7 lutego 1937 z powodu treści:

I) Artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt.: „Zdjęcia z Nomosielec" w całości albowiem treść powyższego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony

Protokalant: apl. Zlotok. Przewodniczący Sędzia okręgowy Dr. Pertynowski. Za zgodność sekretarz (podpis nieczytelny)

I. SCHWARZBART

MŁOT I KOWADŁO...

Wielu z Was, Szanowni Czytelnicy, widziało zapewne w swym życiu taką scenę: w kuźni chwyta kowal w szczypce rozżarzone żelaziwo, kładzie rozpalony koniec na kowadle, a drugi kowal potężnym młotem wali zamaszyście raz wraz w żelazo na kowadle...

Ilekroć przeglądam historię narodu żydowskiego na przestrzeni ostatnich dwóch tysięcy lat, tylekroć staje przede mną ten obraz z nieprzepartą mocą.

Jest jednak w tym porównaniu jedna luka: żelazo nie czuje, a naród żydowski, chwycony w szczypce, złożony na kowadle dziejów ludzkości — czuje. Chyba że jęk żelaza, ubijanego młotem, chyba że iskry... miałyby w przenośni być odpowiednikiem bólu...

I dziś znowu, gdy spoglądamy na współczesną sytuację narodu naszego, wraca obraz — z kuźni.

Chwilami wydaje się nam, że czara goryczy jest już przepełnioną po brzegi. Tymczasem to — nieprawda. Każdy dzień dolewa do niej kroplę za kroplą.

Chwilami zdaje nam się, że orgia nienawiści, którą dysze antysemityzm znalazła już swój najwyższy wyraz, że z jej kołczanu wystrzelono już wszystkie pociski, a tymczasem i to — nieprawda. Coraz bardziej rafinowaną staje się metoda tej nienawiści coraz potężniej wzmaga się jej fanfara bojowa, wzywająca narody do zgotowania nam zagłady i — każdy dzień przynosi i jeszcze przynieść może — nowe uderzenia młota, namiętniejsze, jeszcze mocniejsze niż dotąd.

W takich chwilach nie pozostaje nam nic innego, jak zwrócić całą mocą moralną wyrok nasz na wewnątrz naszego społeczeństwa, zamknąć się na chwilę w zwartym skupieniu, zestrzelić naszą wolę i dumę w jedno ognisko, złączyć — wszystkie siły i być na nowo, jak już tysiące razy w dziejach naszych, gotowym do — dalszej walki. Aż nadejdzie dzień, gdy kowalowi młot wypadnie z — dłoni.

Nie ma innej drogi. Porównywuje się często naród do organizmu — jednostki. Jest to porównanie fałszywe. Życie narodu rządzi się zupełnie innymi prawami. W tym momencie, gdy w życiu jednostki nieuchronnie następuje zanik i śmierć, w narodzie — rozpoczyna się — nowa regeneracja, jakkolwiek w matematycznej sumie naród składa się tylko z śmiertelnych jednostek. To jest ta iracjonalna tajemnica bytu narodu, że — wśród ustawicznej zmienności wśród ciągłej śmierci jednostek — trwa i odradza się jego nieśmiertelność. Tej prawdy, utwierdzonej nie tylko na naszych dziejach, nie doceniają w swym zaślepieniu nasi wrogowie, gdy zapowiadają — naszą zagładę.

Gdy zbrodnia, reprezentowana przez trzy potęgi europejskie, carską Rosję, Prusy i Austrię rozerwała Polskę na trzy części, byli tacy w narodzie polskim, którzy w bezbrzeżnej rozpaczy mówili: finis Poloniae! Przez męki emigracji, przez katorgi Sybiru, przez zgniecione powstania i poprzez — uległy oportunizm znacznych części narodu, nadżartego rozpaczą — ziściła się, zaledwie po 100 latach z górą — nieśmiertelność narodu i państwa polskiego, choć i naród polski znalazł się na — kowadle dziejów...

Przez morze łez i cierpień, które znosiliśmy w czasach wojen krzyżowych, przez prześladowania i wygnania, przez inkwizycję hiszpańską i dalsze bezdomne wędrówki, przez najkrwawsze i bestialskie pogromy aż do hitleryzmu i jego odmian dnia dzisiejszego, wśród ciągłych, z małymi przerwami trwających uderzeń młotów z wielu stron — utrzymała się nieśmiertelność naszego narodu.

Wbrew wszelkiej — logice mechanicznej, wbrew wszelkiemu suchemu racjonalizmowi, który już tyle, tyle razy obliczył najdokładniej, że— oto zbliżyć się musi koniec narodu żydowskiego, wbrew długotrwałej epoce ghetta w które nas wtłoczono — bo to wszystko już było — wbrew temu wszystkiemu siły narodu żydowskiego, psychiczne, społeczne, narodowo - kulturalne, polityczne są dziś bez porównania większe niż były przed 100 czy 40 laty.

Tyczy się to także tej piątej części narodu żydowskiego, która żyje od wieków na ziemiach Polski.

Antysemityzm polski wypowiedział nam walkę na śmierć i życie. Walkę — „bez pardonu". Co do tego nie ma się co łudzić. Z zaścianka wyszedł na szerszą arenę polityczną i gotuje się teraz do radykalnego skoku, do ujęcia rządu dusz na całym terenie Rzeczypospolitej.

My tej walki nie wywołaliśmy. Chyba, że biologiczny fakt istnienia naszego na Bożym świecie jest wystarczającym powodem, aby wypowiedzieć nam walkę.

Złączeni tysiącem nici z tą ziemią, zaświadczaliśmy i zaświadczamy czynem, spełnianiem obowiązków, słowem, dobrą wolą, gotowością do ofiar naszą współtroskę o przyszłość Rzeczypospolitej.

Antysemityzm skulił dłoń w pięść i — zdzielił nas w odpowiedzi — między oczy.

W tej chwili — wszelka argumentacja jest stawianiem barykad — przed lawiną. Zupełna dewaluacja hamulców etycznych, religijnych, społecznych czy politycznych w obozie antysemickim odcina drogę do zrozumienia naszych najlepszych intencyj i najsłuszniejszych żądań. Za przykładem sąsiada zachodniego tworzą się nowe pojęcia „prawne". W ślad za Berlinem — prawem staje się nie to, co w obliczu Boga i ideałów ludzkości jest prawem, ale to — co służy — „sacro egoismo" narodu, egoizmowi, który naszym skromnym zdaniem sam przykłada piłę do drzewa, na którym rośnie.

Nie mamy w tej chwili więcej możności skutecznej walki z takim antysemityzmem, bo — już nie tyle nasze wady, ale nasze zalety, ba — nasz patriotyzm staje się najsilniejszym bodźcem antysemityzmu.

Najprymitywniejszym prawem każdego narodu jest — prawo do samoobrony. I z tego prawa będziemy korzystać co sił, mając ciągle na oku lepsze jutro, kiedy opary opadną a w Polsce zapanuje znowu racja stanu zgodna z jej — tradycją.

Nie jesteśmy bezsilni.

Ostatnie 40 lat złączyło nas mimo walk wewnętrznych. Silnymi korzeniami wrosło w nas przekonanie o syntezie naszego losu i bytu w odradzającej się żydowskiej Palestynie i w krajach, w których po wsze czasy Opatrzność nas usadowiła.

Gdybyśmy mogli skupić cały naród żydowski na ziemiach Palestyny, uczynilibyśmy to, bo to jest idealny stan każdego narodu, jeśli skupiony jest w całości we własnym państwie.

Ale los tak rozstrzygnął, że to jest niemożliwe, bo tylko część narodu może skorzystać z historycznej pracy syjonizmu.

Pozostaje synteza między „golusem", jak to powszechnie nazywamy, a Palestyną. A z tej syntezy wynika — konieczność naszej walki o prawa także tu w Polsce.

Będziemy z coraz większym wysiłkiem rozbudowywać możliwości wchłonięcia coraz większych części narodu naszego przez nową Palestynę, ale — równocześnie będziemy bronić naszych praw w Polsce, jako ludzie, jako obywatele, jako Żydzi. Nie jako lokatorzy, nie jako sublokatorzy, nie jako goście, nie jako przybłędy, ale — jako społeczność, której siły zbiorowe i polskie reminiscencje historyczne stanowią integralną część istoty — pojęcia: państwo polskie. Można nam tę walkę utrudnić, można ją nam obrzydzać, można w nas zatruwać i zabijać patriotyzm, można nas nawet chcieć oddzielić, osaczyć, odizolować, można nam — potęgować cierpienia do niebywałych dotąd granic, można nas — nęcić wizją Madagaskarów, wszystko to można — ale my będziemy się bronić, choćby przez cierpienia....

Nie są one nam pierwszymi na długiej, jakże ciernistej drodze naszych dziejów...

* * *

Przychodzą czasem dnie, w których jak uderzeń młota w kuźni naszych dziejów — wciska się żywo, wwierca się upiornie w dusze nasze...

Ale — pamiętajmy o tym, że... uderzenia młota — zamieniają rozpalone żelazo w — stal....

To jest tragedia kowala i młota...

Trzecia Rzesza wydała zakaz udziału Niemców w wojnie hiszpańskiej

Berlin 20. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Rząd Rzeszy uchwalił ustawę zakazującą obywatelom niemieckim wyjazdu do Hiszpanii i posiadłości hiszpańskich włącznie ze strefą protektoratu hiszpańskiego w Maroku w celu wzięcia udziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Minister spraw wewnętrznych będzie upoważniony do wydania odpowiednich zarządzeń, by przeszkodzić wyjazdom i przejazdom osób, które w celu wzięcia udziału w wojnie domowej chciałyby udać się do wyżej wymienionych obszarów. Zakazany jest również werbunek osób dla udziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Wykroczenia przeciwko tej ustawie będą podlegały karze więzienia.

Minister spraw zagranicznych wyznaczy datę wejścia w życie i wygaśnięcia tej ustawy.

Berlin 20. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych wydał zarządzenia o wejściu w życie z dniem 21 lutego ustawy zakazującej wyjazdu do Hiszpanii w celu brania udziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Marszałek Józef Piłsudski mówi

Zamieszczamy poniżej wyjmki z mowy Marszałka Józefa Piłsudskiego na bankiecie w Sali Malinowej w hotelu „Bristol“ w dniu 3 lipca 1923.

„Był cień który biegł koło mnie — to wyprzedzał mnie, to zostawał w tyle. Cieniów takich było mnóstwo, cienie te otaczały mnie zawsze. Cienie nieodstępne, chodzące krok w krok, śledzące mnie i przedrzeźniające. Czy na polu bitew, czy w spokojnej pracy w Belwederze, czy w pieszczotach dziecka — cień ten nieodstępny koło mnie, ścigał mnie i prześladował. Zapluty, potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypluwający swą brudną duszę, opluwający mnie zewsząd, nie szczędzący niczego, co szczędzić trzeba — rodziny, stosunków bliskich mi ludzi, śledzący moje kroki, robiący małpie grymasy, przekształcający każdą myśl odwrotnie — ten potworny karzeł pełzał za mną jak nieodłączny druh, ubrany w chorągiewki różnych typów i kolorów — to obcego, to swego państwa krzyczący frazesy, wykrzywiający potworną gębę, wymyślający jakieś niesłychane historie, ten karzeł był moim nieodstępnym druhem, nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli, szczęścia i nieszczęścia, zwycięstwa i klęski. Nie sądźcie panowie, że to jest tylko metafora.

* * *

Idzie o jakieś niesłychanie obrzydłe zjawisko duszy ludzkiej, która w ten sposób postąpić może. Potworny karzeł, wylęgły z bagien rodzimych. Bity po pysku przez każdego z zaborców, sprzedawany z rąk do rąk, płatny. Oto, ci, którzy chcą obniżyć do swego poziomu to, co zostało wzniesione wysoko.

* * *

Ale to paskudztwo duszy, które do mnie przylepiano, było tak nieodłączne, tak systematyczne, że gdy myślę o przeszłości zawsze się oglądam, czy ubranie moje jeszcze nie cuchnie. A plucie to chrzczono wysokiemi słowami, wysokiemi hasłami. Była to praca tak zwana narodowa, praca tak zwana patriotyczna.

* * *

Szanuję swoją historię, szanuję ją dla siebie, szanują ją dla dzieci. Szanuję ją dla przyszłych historyków, którzy by także w twarz mi napluli, gdybym razem z potwornymi karłami, którzy mnie obniżyć chcieli — pracował.

* * *

Ta szajka, ta banda, która czepiała się mego honoru, tu zechciała szukać krwi. Prezydent nasz zamordowany został po burdach ulicznych, obniżających wartość pracy reprezentacyjnej przez tych samych ludzi, którzy ongiś w stosunku do pierwszego reprezentanta wolnym aktem wybranego tyle brudu, tyle potwornej, niskiej nienawiści wykazali. Teraz spełnili zbrodnię.

* * *

Chcę tylko stwierdzić, że to błoto jest i że ma ono powagę i znaczenie w Polsce. Chciałem stwierdzić, że jeżeli Polska w pierwszym okersie zdobyła się na naprawę Rzeczypospolitej, to potem powoli od naprawy do starych narowów powrót się zaczyna i że, panowie, wielkich wysiłków pracy trzeba, aby Polskę znowu na drogę naprawy wypchnąć.

* * *

Ze wspomnień o Gabrielu Narutowiczu:

Do tonu pism tak zwanych narodowych, pełnych jadu i oszczerstw dawno byłem przyzwyczajony jak również do krzyku i hałasów, o które tak łatwo w Warszawie.

* * *

Wrzucił na stół kupę listów i kopert. — „Patrz pan!“ — zawołał. Spojrzałem na niektóre. Były to anonimy wszelkiego rodzaju, pełne brudu, inwektyw, płaskich dowcipów, gróźb. Nie mogłem się wstrzymać od głośnego śmiechu. Gabriel Narutowicz spojrzał na mnie zdziwiony — „A telefony? — zapytałem — dzwonki, rozmyślnie poplątane, zapytania, zadawane udanym żydowskim akcentem czy zdarzają się już u pana?“ — Zerwał się z fotelu: „Dokuczają już tem oddawna — zawołał — skąd pan wie o tem?“

— „Ależ panie — ja byłem w Polsce Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem, więc wszy właziły zewsząd, zwykłe rzeczy, to narodowa robota.

* * *

„Zginąłeś od kuli nie wrażej, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś swą ewangelię miłości i pracy. Czy zginąłeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś. czy nie mogłeś?“

* * *

Z przemówienia na zjeździe Legionistów we Lwowie 6 sierpnia 1923.

„Żyjemy w czasach, w których prawo oszczerstwa i szarpania czci cieszy się nadzwyczajną swobodą, a nawet uznaniem. Państwa i narody, które na podstawie kłamstwa, na podstawie negowania prawdy podają myśl polityczną, dążą do zguby. Takie państwo zbliża się ku upadkowi. Prawo walki o byt jest prawem istnienia życia w świecie. Ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu w porównaniu z tym, który buduje na prawdzie. Jak w walce wódz, który opiera się na kłamliwych wieściach, który się kłamliwymi raportami kieruje idzie do przegranej, tak samo naród, który na kłamstwie buduje swe myśli idzie do swej zguby.... Skąd ta łatwość ulegania kłamstwu wpływa na ludzi? Prawdy się boją, a nie cofają się przed kłamstwem. Dlatego rzecz ta jest stokroć poważniejsza, niżby się wydawała. Będąc jeszcze Naczelnym Wodzem patrzyłem ze zdumieniem na wolność, z jaką moje polskie otoczenie, z jaką moje polskie społeczeństwo chętnie wierzyło kłamstwu, dając tem dowód swej słabości. Jest to rzecz niebezpieczna dla bytu naszego jako państwa i narodu. Przeciwdziałanie oszczerstwu jako metodzie politycznej jest jednym z najtrudniejszych zadań społecznych, jest rzeczą wielką, na którą gdyby Polska się zdobyła, zdobyłaby wielką siłę. Te oszczerstwa, ta uporczywa metoda łgarstwa, którą to zdolnością odznaczają się pewne stronnictwa, mające wpływ na społeczeństwo, na dusze wielu Polaków, mają źródło swe w niewolnictwie“.

—<>—

Program Przewrotu Majowego

Z pierwszej enuncjacji programowej Przewrotu Majowego, wygłoszonej w Sejmie przez premiera prof. Bartla (tekst uzyskał aprobatę Marszałka Piłsudskiego):

„Rząd nie pozwoli, aby słuszne prawa obywateli narodowości niepolskiej na szwank były narażone, mniema bowiem, że zwalczanie jakiejkolwiek kategorii obywateli za ich język lub wiarę sprzeczne jest z duchem Polski.

„Rząd zmierzać będzie do łagodzenia tarć na gruncie narodowościowym i wyznaniowym i do wytworzenia harmonijnych warunków współżycia ludności różnych narodowości i kultur“.

„Wychodząc z założenia, że antysemityzm gospodarczy jest szkodliwy dla Państwa, Rząd uważa za konieczne przestrzeganie w zakresie swego działania zasady bezstronności i słuszności, bacząc, aby zwłaszcza w zakresie podatkowym i kredytowym, a także w zakresie kredytów produkcyjnych, kierowano się wyłącznie względami rzeczowymi, nie zaś względami narodowościowymi i wyznaniowymi“.

W oczekiwaniu deklaracji płk. Koca

„Polska w przededniu wielkich zmian politycznych"

W Anglii

Londyn, 20. 2. PAT. Szereg dzienników angielskich w obszernych korespondencjach z Warszawy donosi o niedzielnym przemówieniu płk Koca, wypowiadając rozmaite domysły co do treści mowy i konsekwencji w życiu politycznym Polski, które nastąpić mają po ogłoszeniu niedzielnej deklaracji.

„Morning Post" pisze, że niedzielna deklaracja płk. Koca będzie jednym z najbardziej doniosłych wydarzeń politycznych w Polsce od śmierci Marszałka Piłsudskiego.

We Francji

Paryż, 20. 2. PAT. Prasa francuska wyraża żywe zainteresowanie zapowiedzianym na niedzielę przemówieniem płk. Adama Koca. Szereg dzienników zamieszcza na ten temat telegramy.

„Liberte" zamieszcza depeszę o znaczeniu przemówienia płk. Koca p. t. „W kierunku nowej orientacji polityki polskiej".

„Home Libre", organ b. ministra pracy Frossarda opatruje obszerne informacje na ten temat tytułem: **„Polska w przededniu wielkich zmian politycznych".** Pismo przypomina działalność płk. Koca, jako wiceministra skarbu i prezesa Banku Polskiego.

Socjalistyczny „Populaire" ogłasza objektywne informacje w sprawie mowy płk. Koca, zaznaczając, że płk. Koc jest dobrze znany w kołach politycznych Paryża z tytułu swych stanowisk, które zajmował w min. skarbu i Banku Polskim.

W Trzeciej Rzeszy

Berlin, 20. 2. PAT. Prasa niemiecka informuje o wyznaczonym na niedzielę przemówieniu płk Koca, snując na ten temat komentarze i domysły i podkreślając znaczenie polityczne tego wystąpienia.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 2. (Sin). W trzecim dniu ciągnienia państwowej loterii klasowej padły następujące większe wygrane: I-sze ciągnienie:

10.000 zł. — nr 56628.
5.000 zł. — nr. 60707, 62080.
2.000 zł. — nr 38736.
500 zł. — nr. 61460, 92973, 128753, 143529, 154526, 175619.

II-gie ciągnienie: 20.000 zł. — nr 72901.
2.000 zł. — nr 48835, 59126, 131733, 169901,
1.000 zł. — nr 78569, 198352.
500 zł. — nr. 5967, 111017, 142914.

Ciągnienie Dolarówki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 2. (Sin.) W poniedziałek 1 marca odbędzie się ciągnienie premii 4-ro procentowej pożyczki dolarowej. Wylosowana będzie premia w wysokości 40.000 dolarów.

Pochód do grobu Trumpeldora zaatakowany przez Arabów

Londyn 20. 2. PAT. Podczas zaburzeń w Tyberiadzie, jak donosi Reuter, zostało rannych 30 Żydów i 30 Arabów. Ranni zostali również dwaj policjanci angielscy.

• • •

Jerozolima. 20. 2. (ŻAT) O krwawych zajściach piątkowych w Tyberiadzie ŻAT-na zebrała następujące szczegóły: Tłum Arabów po wyjściu z meczetu obrzucił żydowskich przechodniów kamieniami. W mieście powstała panika. W międzyczasie nad jechał autobus z rewizjonistami, którzy udawali się do Tel Chai na grób Trumpeldora. Arabowie zatrzymali autobus. Żydzi przeciwstawili się napastnikom, których przepędzili. Przybyła policja rozłączyła ścierające się strony, aresztując jednego Araba. Po jakimś czasie, znów zgromadził się tłum Arabów, zaatakował policję, strzelając z rewolwerów, odbił aresztowanego i uwolnił go. Doszło wówczas do gęstej strzelaniny między tłumem Arabów a policją, w wyniku której odniosło rany dwóch policjantów brytyjskich, jeden policjant palestyński oraz jeden Arab. Podczas pierwszego starcia między Żydami a Arabami odniosło różne obrażenia cielesne blisko 30 Żydów i 30 Arabów. Dwaj Żydzi zostali ciężko ranni, jednego pokłutego nożami przewieziono do szpitala w Hajfie.

Wieczorem terroryści arabscy, grasujący w górach ostrzeliwali żydowską dzielnicę Tyberiady. Oddział wojska rozproszył terrorystów. Na skutek panującego w mieście podniecenia wprowadzono w Tyberiadzie godzinę policyjną, po godzinie siódmej nie wolno nikomu ukazywać się na ulicach.

W sobotę terroryści arabscy ostrzeliwali osiedla żydowskie w Micpach, Kineret i Migdal Cedek. Terroryści wszędzie zostali odparci. Ofiar w ludziach nie było.

Biuro prasowe rządu palestyńskiego wydało dziś komunikat o wczorajszych zajściach w Tyberiadzie. Komunikat głosi, że w piątkowych zajściach zarówno Żydzi jak i Arabowie ponieśli straty materialne. — Stwierdzono też, że podczas zajść Arabowie z gór otaczających Tyberiadę ostrzeliwali miasto z dużej odległości.

W związku z zajściami piątkowymi aresztowano trzech Żydów i trzech Arabów. — Dwaj aresztowani Arabowie stanęli dziś przed sądem. Jeden z nich został w trybie przyspieszonym skazany na dwa lata, drugi na jeden rok więzienia. Przed sądem stanął wczoraj jeden z zatrzymanych Żydów. Skazano go na dwa miesiące więzienia. — Sprawa drugiego Żyda została odroczona.

Dziś Arabowie obrzucili kamieniami autobus jadący z Tyberiady. Trzech Żydów odniosło rany. Następnie doszło do dalszego incydentu w czasie którego Żydzi obrzucili kamieniami autobus wiozący Arabów z Hauranu. Jeden Haurańczyk został ranny.

Trzy osoby postawiono przed sąd. Dwie skazano na dwa lata więzienia, jedną na rok więzienia. W czasie piątkowych zajść w Tyberiadzie terroryści ostrzeliwali także tabor wojskowy w pobliżu Tyberiady. Wojsko odpowiedziało strzałami.

Relacja PAT-a

Londyn. 20. 2. PAT. Z Palestyny donoszą, że zajścia w Tyberiadzie miały następujące podłoże. Oddział rewizjonistów z grupy Żabotyńskiego maszerował w mundurach przez miasto, udając się do kolonii żydowskiej Tel Chaj do pomnika Trumpeldora, jednego z założycieli Legionu Żydowskiego w czasie wojny, zabitego podczas walk w kolonii Tel Chaj w roku 1920. Gdy oddział przechodził koło domów, gdzie mieszkają Arabowie, zaczęto do młodzieży żydowskiej rzucać kamienie. Wywiązało się starcie, w czasie którego 30 Arabów i 30 Żydów zostało poturbowanych. Policja, pragnąc za prowadzić porządek, interweniowała, strzelając dwukrotnie do tłumu. Kilka osób zostało rannych. W liczbie rannych znajduje się dwóch policjantów brytyjskich.

Znowu zaburzenia w Iraku

Kair, 20. 2. PAT. W Iraku według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości wybuchły zaburzenia. Gen. Bakir Sidoi, który dokonał w październiku zamachu stanu, kazał aresztować dziesięciu oficerów, oskarżonych o wywołanie rozruchów. Gabinet rzekomo ustąpił Król, według Reutera, polecił premierowi Hikmet Sulaimanowi utworzenie nowego rządu.

Neurath spotka się z negatywnym stanowiskiem Austrii

Habsburgowie nadal na widowni

Wiedeń, 20. 2. PAT. W związku z przyjazdem min. von Neuratha, kóry, według wersji oficjalnej jest rewizytą kurtuazyjną, w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że rozmowy kanclerza Schuschnigga z min. Neurathem toczyć się będą w pierwszym rzędzie *na temat ewentualnej restauracji Habsburgów oraz sprawy nacjonalistów niemieckich w Austrii.* Że rewizyta ta nie będzie miala jedynie charakteru grzecznościowego, wskazuje fakt przyjazdu z von Neurathem aż kilkunastu wyższych urzędników. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że rozmowy prowadzone będą w ramach wytyczonych przez niedzielną mowę kanclerza, który zdefiniował jasno i wyraźnie stanowisko rządu austriackiego w stosunku do tych zagadnień.

Jeżeli idzie o specjalnie dla Niemiec drażliwą sprawę restauracji, to kanclerz oświadczeniem swym z jednej strony poskromił *propagandę legitymistów, wywołującą tyle niepokoju w Niemczech, z drugiej zaś bynajmniej nie wyparł się ani idei restauracji, ani też domu Habsburgów.*

W związku z tym w tutejszych kołach politycznych twierdzą, że *misja von Neuratha nie będzie łatwą, oraz że amabasador niemiecki w Wiedniu Papen w czasie swego ostatniego pobytu w Berlinie odwodzić miał rzekomo min. Neuratha od prowadzenia rozmów na ten temat.* Również wysiłki min. Neuratha uzyskania dla nacjonalistów niemieckich pewnego równouprawnienia, lub co więcej zapewnienia im pewnych wpływów w rządzie, *spotkają się z negatywnym stanowiskiem strony austriackiej.* Zważywszy te trudności, wynik rozmów należy oceniać raczej pesymistycznie, nie jest jednak wykluczone, że dojdzie do pewnych kompromisów.

HERBERT SAMUEL

Anglia i „walka światopoglądów"

Niebezpieczeństwo wojny, które ciągle nam grozi, ma swe źródło w konflikcie ideologii. Wojna domowa w Hiszpanii jest raczej walką światopoglądów, aniżeli konfliktem interesów. Władcy Niemiec mówią o Rosji słowami pełnymi nienawiści, której nie uzasadniają momentami rasowymi, ani rozbieżnością terytorialnych czy gospodarczych interesów, lecz tym, że sprzeciwiają się założeniom bolszewizmu i rzekomym planom komunistów, zmierzającym do zawładnięcia Niemcami i całą Europą. Jesteśmy świadkami, jak całe narody, w imię światopoglądu, stają się narzędziem zniszczenia. Wyłania się możliwość zjednoczenia się narodów „lewicowych" z jednej i „prawicowych" z drugiej strony, złączenia, które w konsekwencji jakiegoś politycznego posunięcia może przyjąć charakter aktywny i agresywny i doprowadzić do katastrofy.

Angielska opinia publiczna, w olbrzymiej swej większości, uważa zarówno komunizm, jak i faszyzm i narodowy socjalizm, za błędne nauki. Z pośród 30 milionów wyborców angielskich ani setna, ani tysięczna część, w te teorie nie wierzy. Wśród 615 posłów w angielskiej Izbie Gmin, znajduje się jeden tylko komunista, zaś ani 1 faszysta.

Dla Anglika polega nazi — faszyzm na ubóstwianiu nieświadomych stanów duszy i na pogardzie dla rozsądku. Z punktu widzenia filozoficznego wywodzi się on od Nietsche go, Spenglera, Bergsohna i Crocego. A praktyczny zmysł brytyjski sprzeciwia się apoteozie intuicji w sposób zdecydowany. W jego pojęciu intuicja bardzo łatwo prowadzić może do anarchii, podczas gdy rozsądek jest ojcem porządku.

Politycznie opiera się narodowy socjalizm na hegeliańskim pojęciu państwa, w myśl którego państwo, względnie naród, jako żyjąca jednostka, jest najwyższą wartością i wcieleniem absolutnego autorytetu. Ale i ta myśl obca jest Anglikowi. Dla niego państwo jest niczym innym, jak tylko połączeniem pewnej liczby obywateli, dla osiągnięcia pewnych wspólnych celów. Idea państwa, jako mistycznej czy też metafizycznej jednostki, wydaje się Anglikowi czymś zaczerpniętym z mitologii. Państwo jest dla narodu a nie naród dla państwa. Wedle angielskiego pojęcia, państwo służy w pierwsym rzędzie do tego, by u każdego poszczególnego obywatela rozwinąć charakter, zaufanie do samego siebie i poczucie odpowiedzialności. Silne państwo bowiem musi mieć silnych obywateli.

Nazi - faszyzm wierzy w dyktaturę jednostki, uprawia kult bohaterów i potępia kategorycznie „niestałą" demokrację. Naród angielski zapatruje się na tę sprawę krańcowo przeciwnie. Choćby nawet państwo, rządzone przez silną jednostkę, w początkowym okresie wykazało pewne dodatnie strony, dzięki szybkości decyzji i energii rządzenia, to jednak strony ujemne są niemniej liczne. Różnice zdań odnośnie do linii politycznej zawsze istnieć muszą. Jeśli nie dochodzą do głosu przez wybory, przez debaty parlamentarne i głosowania, muszą się przejawić w innej formie. W ustroju dyktatorskim „wyrównuje" te rozbieżności osoba dyktatora, którego zapatrywanie ulega jednak różnym, wymykającym się z pod kontroli, wpływom. W takim ustroju nikt nie może odważyć się na wypowiedzenie szczerej, śmiałej myśli. Kto myśli inaczej, temu grozi utrata chleba, więzienie i śmierć. Wszelka opozycja zdławiona zostaje w zarodku. Miejsce swobodnej debaty i rozstrzygania drogą głosowania, zajmuje — intryga.

Próba ogniowa dla każdej dyktatury mieści się przede wszystkim w tym, czy pierwszy dyktator potrafi się utrzymać, a poza tym i w tym, jak wyglądać będą jego następcy. Nawet Napoleon I. miał — Waterloo. Jego spadkobierca, „Mały Napoleon", nie miał w ogóle nic innego jak tylko — Sedan. W dziejach państw znamy tylko jedyny wypadek utrzymania się reżimu dyktatorskiego na dłuższą metę, jedyny wypadek sprawowania rządów przez szereg dzielnych dyktatorów, mianowicie okres cesarstwa rzymskiego od Nervy do Marka Aureliusza. Ten eksperyment, który trwał lat 80, zakończył się jednak katastrofą.

I jeszcze jeden moment podkreślić należy: nauka o narodowo socjalistycznym zbawieniu ma charakter wybitnie militarystyczny. Wierzy ona w wyższą wartość walki, gwałtu i — w razie potrzeby — wojny. Mussolini i Hitler kilkakrotnie oświadczyli, że w ich pojęciu świat bez wojny byłby światem niegodnym. Dla Anglików tego rodzaju światopogląd jest niemożliwy. Zdają sobie doskonale sprawę, że wojna jest nieszczęściem kultury, a militaryzm jej hańbą.

System marksistowski w Rosji ma niektóre cechy wspólne z nazi - faszyzmem. Posługuje się tak samo gwałtem, jest nietolerancki i antyliberalny. Nienawiść Sowietów do każdej religii i okrucieństwo, jakie stosują wobec swych przeciwników, sprawiają, że opinia angielska zajmuje wobec nich stanowisko negatywne.

Anglia opiera się gwałtownie tej myśli, że ludzkości nie pozostaje nic innego, jak tylko wybór między tymi dwoma zwalczającymi się światopoglądami. Faszystom jak i komunistom nie było by to z pewnością nie w smak albowiem każda z tych partyj zawdzięcza olbrzymią część swych zwolenników, ich nie

TADEUSZ ZADERECKI

CHODŹKO A MIDRASZE

Cóż to za „Rassenschändung"? Co ma stare nazwisko szlacheckie Chodźki do czynienia z żydowskimi (a fe!) Midraszami? A jednak ma! Może sobie zagorzały rasista zgrzytać dowoli zębami, w niczym to nie zmieni faktu, że stary przyjaciel Mickiewiczowski nie wahał się pokalać swej muzy motywem wyjętym prosto z religijnych żydowskich ksiąg, ba, nawet zubożył go nieco.

Któż z nas, jeszcze w gimnazjalnych czasach, nie czytał „Pamiętników Kwestarza"? Komu nie utknął w pamięci ów ciekawy dokument obyczajowy z epoki Polski gasnącej XVIII w., ów obraz dziwny dawnej szlachetczyzny u schyłku jej bytu, z jej zawadiactwem i służalstwem, z jej magnaterią i chudopacholstwem sarmatyzmem i francuszczyzną, bigoterią i rozpasaniem. I kogóż, w trakcie czytania tych sympatycznych gawęd, tak swojskich i bezpretensjonalnych, nie rozśmieszył serdecznie koncept filuta-kwestarza, który, choć nie uczony, bo tylko tyle wiedział, ile sługując po dworach pańskich tu i ówdzie połapał, przecie nie dał się zjeść w kaszy, gdy magnat-starosta, chcąc się zabawić kosztem biednego braciszka, rozsądzić mu kazał podział sprawiedliwy potraw: czterech jarząbków na osób pięcioro. — „Pan, pani i jarząbek — orzekł chytry braciszek — to troje; panicz, panienka i jarząbek — to znów troje; kwestarz zaś i dwa jarząbki — to także troje". I bystrością oraz dowcipem nietylko że zyskał łaskę pańską, ale się jeszcze i do magnackiej szkatuły dopukał.

Czemże, jak nie szczerym sarmatyzmem bije dla nas ów dowcip kwestarza-rubachy? Któżby, po przeczytaniu tych kart dzieła Chodźki, śmiał wątpić w szczerą aryjskość i sarmatyzm tego konceptu, komu do głowy by wpadło badać metryki, czy nie zaszedł tu wypadek duchowego shańbienia rasy, jak tam było z jego rodowodem i czy kolebka onego dowcipu niegdyś u namiotów Jakuba nie stała?...

Zawiódłby się jednak gorzko taki aryjski purysta rasowy! Zwątpić chyba by mu przyszło — gdyby znał i mógł poznać źródła — czy jeszcze się ostała rzecz jaka na świecie, w którą by wszędobylski duch żydowski nie wetknął swojego garbatego nosa (Duch nie ma nosa? — Nic nie szkodzi! Proszę nie przeszkadzać!) i „czy ziemia nie ma przypadkiem kształtu jarmułki" — jak to się kwieciście a obrazowo wyraził w „polemice" ze mną (pod hasłem: przemówił dziad do obrazu!) pewien pisarz z pod znaku zbawienia Polski kastetem i żyletką!...

Bo i cóż?

Bliższe przypatrzenie się całej sprawie dowodzi, że ów kwestarz, rzekomy prostaczek, snadź nielada być musiał talmudystą, lubo też sądzone mu było wiele przesiadywać i gaworzyć z niewiernymi Żydami, o ile już (o horror!) nie był zamaskowanym wysłannikiem „Mędrców Syjonu", co to tylko prostaczka udawał, by tem łacniej wśliznąć się w świat chrześcijański i dybać na rozsadzenie Kościoła i Polski od wewnątrz — skoro tak łatwo i bez namysłu owym, czysto rabinicznym konceptem wystrzelić potrafił. Bo oto co, ku gorzkiemu kłopotowi aryjskiego sumienia twórczego, czytamy w starym Midraszu do „Trenów Jeremiaszowych" p. t. „Echa Rabbathi" w rozdziale pierwszym, ustęp pierwszy:

„Jeruzalemczyk pewien wędrował przez kraj i zaszedł do miasta, gdzie poczuł się bliskim śmierci. Kazał tedy przywołać swego gospodarza i zdał mu swoje mienie ze słowami: Skoro z Jeruzalem przybędzie tu mój syn i trzema mądrymi czynami wobec ciebie się wykaże, natenczas oddaj mu to co oto posiadam, inaczej jednak nie. Atoli mieszkańcy miasta zmówili się między sobą, nie wyjawiać nikomu obcemu, któryby pytał o to, domu owego swego współobywatela. I dusza opuściła męża onego i odszedł do domu wieczności swej.

Po niejakim czasie przybył tam jego syn. U bram miasta zobaczył męża dźwigającego wiązkę drzewa. Zagadnął go: Jestże wolą twoją sprzedać mi tę wiązkę drzewa? Zgoda! — od-

nawiści do partii przeciwnej. Bez komunistów prawdopodobnie byłoby tylko bardzo mało nazi - faszystów, a bez nich byłoby zapewne — w każdym razie poza granicami Rosji — tylko niewiele komunistów. Wielka Brytania w każdym razie nie życzy sobie ani jednego ani drugiego.

Stanowisko Anglii można ująć właściwie w kilku hasłach: Nie górowanie intuicji, lecz postępowanie w myśl ludzkiego rozsądku, zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej. Rozwiązywanie wszelkich konfliktów drogą rozsądku, a nie drogą gwałtu, ochrona pokoju światowego przez dozbrajanie narodów dążących do pokoju. Uznanie następujących trzech zasad za podstawę ogólnego dobrobytu: Wszystkie wielkie i małe narody mają to samo prawo do niezawisłości i do obrony przed każdą napaścią. Żaden naród nie powinien mieszać się w wewnętrzne sprawy innych, ani pozwolić na to, by inni do jego spraw się wtrącali. Wszyscy muszą wykonywać dobrowolnie wzięte na siebie zobowiązania, to bowiem jest pierwszym warunkiem prawdziwej stabilizacji stosunków na świecie.

Usunięcie przyczyn, które doprowadzają do starcia na płaszczyźnie socjalnej, ale nie przez nagłą, zasadniczą zmianę pojęcia własności, lecz przez ewolucyjną reformę, przeprowadzaną równocześnie w różnych dziedzinach, reformę, mającą na celu położyć kres gospodarczym nienormalnościom i niesprawiedliwości, która jest konsekwencją nowoczesnego industrializmu.

Zawarowanie swobody w każdej postaci: swobody narodowej, konstytucyjnej, osobistej i gospodarczej.

Usunięcie przyczyn, prowadzących do wojny, przede wszystkim drogą ogólno - europejskiego porozumienia. Gdyby to nie dało się osiągnąć bez pewnych ofiar kolonialnych czy innych, to w tym wypadku większa część opinii publicznej angielskiej rozważyłaby i tę możliwość.

A co najważniejsze: zwalczanie przekonania, że wojna jest „nieunikniona“ albowiem utrzymanie się tego rodzaju przekonania, zdoła z wszelką pewnością do wojny doprowadzić. Należy położyć kres walce światopoglądów. Tylko w ten sposób można będzie świat uratować od grożącego mu niebezpieczeństwa.

EGIPTOLOGIA.

On: Czy każda mumia musi liczyć 4.000 lat?
Ona: Nie, ty naprzykład masz tylko 60 lat.

Paryż i Londyn idą naprzód -- Berlin i Rzym cofają się

Warszawa, 20. 2. Korespondent paryski „Kuriera Warsz.“ w nast. sposób charakteryzuje obecną sytuację międzynarodową: Rozwój polityki wielkich mocarstw zachodnich biegnie w kierunkach wręcz sobie przeciwnych. Nie ulega kwestii, że polityka francuska i angielska biegną razem lecz naprzód i z pewnego rodzaju duchem ofensywy pokojowej. Ta ostatnia wyraziła się w tym, że rząd francuski poparty przez Anglię zagroził wysłaniem do Hiszpanii dwóch dywizyj wojsk, jeśli mocarstwa nie zdecydują się na skuteczną kontrolę wybrzeży hiszpańskich i na zakaz werbowania ochotników. Groźba ta poskutkowała. Ten sam duch ofensywy występuje w forsownych zbrojeniach Anglii i Francji praktykowanych w skali nieznanej dotychczas w historii żadnego państwa demokratycznego.

Polityka niemiecka i polityka włoska również biegną razem, lecz od pewnego czasu — w tył. Berlin i Rzym cofają się. Duch agresji słabnie — stwierdzają prawie jednomyślnie korespondenci zagraniczni przebywający nad Tybrem i Sprewą. — Zdaniem francuskich kół giełdowych pauza w roszczeniach niemiecko - włoskich tłumaczy się przede wszystkim wyczerpaniem gospodarczym i trudnościami finansowymi w obu państwach autorytatywnych.

Oto więc przyczyny, które — w pierwszym rzędzie — pozwoliły uzyskać zgodę w sprawie przestrzegania ścisłej neutralności w Hiszpanii. Jak wiadomo, zakaz wysyłki ochotników do Hiszpanii wchodzi w życie dziś, a zorganizowanie kontroli wybrzeży iberyjskiego półwyspu iberyjskiego stanie się faktem za tydzień za zgodą, lub bez zgody opornej jeszcze Portugalii.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów w pałacu Elizejskim prezydent republiki Lebrun podpisał sześć pierwszych dekretów uniemożliwiających wszelką wysyłkę wolontariuszy do Hiszpanii. Dekrety te obejmują: 1) zakaz zaciągania się do armii Burgos i Walencji; 2) zamknięcie biur meldunkowych w całej Francji; 3) zakaz zbierania składek i przyjmowania ofiar; 4) zakaz tranzytu ochotniczego przez terytorium francuskie; 5) zakaz apelów prasowych, radiowych oraz rozsyłania ulotek, lub proklamacyj; 6) zakaz lotów napowietrznych nad Pirenejami. Długie szeregi innych zarządzeń tyczą się kontroli i posterunków granicznych francusko-hiszpańskich.

„Zawcześnie jeszcze na optymizm — woła senator Berenger w „Agence Economique et Financiere“ — lecz cieszyć się należy, że pesymiści ponieśli porażkę. Zawcześnie łudzić się nadzieją, że tragedia domowa w Hiszpanii ma się ku końcowi. Należy jednak szczerze radować się, że nareszcie podjęto akcję, mogącą przyczynić się do tego, żeby dramat hiszpański miał coraz mniej szans obrócenia się w tragedię domową całej Europy“.

Ludność obserwuje z wieży -- przebieg obławy policyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jasło, 20. 2. (D) W ubiegłym tygodniu odbyła się na terenie gmin Błażkowej, Brzysk, Dębowej i Lipnicy (pow. jasielski) wielka obława, zorganizowana i pod osobistym kierownictwem komendanta powiatowego P. P. w Jaśle p. nadkomisarza Pituleja z udziałem posterunków P. P. w Jaśle, Brzostku, Kołaczycach i Szrzynach. Od 2 lat bowiem grasowała na tym terenie szajka, która dokonywała systematycznych kradzieży bydła żywego, oraz kradzieży mieszkaniowych i sklepowych. W rezultacie odzyskano 4 rowery, 7 szt. bydła, oraz kilka fur garderoby i towarów pochodzących z kradzieży. Aresztowano 13 osób, podejrzanych o kradzież i paserstwo, których osadzono w jasielskim więzieniu. Zaznaczyć należy, że aresztowani rekrutują się przeważnie z dobrze sytuowanych gospodarzy, posiadających po kilkanaście morgów gruntu. Ludność, która z wieży kościelnej w Brzostku przypatrywała się obławie, zgotowała P. P. gorącą owację, wyrażając zadowolenie z powodu likwidacji szajki. Podobnej akcji na tym terenie dotąd nie było, mimo stale wzrastającej przestępczości w tej okolicy.

parł niosący wiązkę. Bierz-że tedy cenę kupna i zanieś drzewo do domu Iks — Ypsylona. I wziął ów pieniądze i poniósł drzewo do domu niejakiego Iks Ypsylona.

Drzewiarz szedł drogą swoją, a obcy kroczył za nim, aż osiągnęli dom wymienionego Iks Ypsylona. Przyszedłszy, zawołał: Iks Ypsylonie! Nuże! Pójdź i odbiesz sobie tę wiązkę drzewa! Odparł mu Iks Ypsylon: Czyżem ci kazał przynieść mi wiązkę drzewa? Nie kazałeś zaiste — odparł drzewiarz — atoli mąż, który za mną idzie, jemu ona o to przynależy. Otworzył mu tedy pan domu dom swój i oddali sobie nawzajem pozdrowienie. Oto pierwszy mądry czyn. Któżeś jest? — zapytał pan domu obcego. Odparł mu: Jam jest syn męża, który umarł u ciebie. Na to zawiódł go do komnat i kazał nagotować obiad.

A mąż ów miał dwu synów i dwie córki. Gdy nadszedł czas obiadu, wniesiono jako danie pięcioro pieczonych kurcząt. Gdy mieli się zabrać do jedzenia, rzekł pan domu do gościa: Weźmij i podziel: Nie moja to rzecz: — odparł gość. Ale takie jest moje życzenie — odpowiedział gospodarz — byś wziął je i podzielił. Wziął tedy gość pięcioro kurcząt przed siebie i dzielić począł: Wziął jedno i dał je mężowi i żonie jego, poczem wziął drugie i dał je obu synom, dalej wziął trzecie i dał je obu córkom, wreszcie wziął pozostałych dwoje kurcząt i postawił przed sobą. Jedli więc i nic nie rzekli na ów niezwykły podział. To był drugi mądry czyn.

Na wieczerzę podano jako potrawę tłustą gęś. Weźmij i podziel ją! — rzekł znów gospodarz do gościa. Odparł ów: Nie moja to rzecz! Ale gospodarz rzekł: Weźmij i podziel, takie jest moje życzenie. Wziął tedy i dzielić począł: Głowę dał gospodarzowi, to co znalazł wewnątrz jego żonie, obie nogi dwu synom, dwoje skrzydeł położył przed dwiema córkami, cały zaś kadłub zatrzymał dla siebie. To był trzeci mądry czyn.

Jestże zwyczajem w waszej miejscowości tak dzielić? — zapytał nakoniec gospodarz gościa. Gdyś dzielił po raz pierwszy, nic ci nie mówiłem, teraz jednak postępujesz podobnie. Czyż nie powiedziałem ci, że nie moja to rzecz? Skoro jednak na życzenie twoje podjąłem się tego, udowodnię ci, że i dokonałem rzeczy jak przystoi. Przy pierwszem jedzeniu podano pięcioro pieczonych kurcząt. Ty, żona twoja i jedno kurczę, patrz, oto razem czyni troje; tożsamo twoi dwaj synowie i jedno kurczę, patrz, oto razem czyni też troje; tożsamo twoje dwie córki i jedno kurczę, patrz, oto razem czyni też troje; ja zaś i dwoje kurcząt — patrz, oto razem czyni też troje. W ten sposób nie wziąłem sobie nic ponadto, niż na wasze części przypadło. Przy drugim posiłku podano gęś: Wziąłem głowę i tobie ją dałem, ponieważ jesteś głową domu; com znalazł wewnątrz, wziąłem i dałem twojej żonie, ponieważ z wnętrza jej wyszły twoje dzieci; dalej obie nogi wziąłem i dałem twoim synom, ponieważ oni są podporami domu; oba skrzydła wziąłem i dałem twoim córkom, ponieważ te wkrótce z domu wylecą i pójdą do swoich małżonków; okręt wreszcie wziąłem i zatrzymałem dla siebie, ponieważ okrętem tu przybyłem i okrętem stąd znów odjadę. Nuże, oddaj na moje mienie, jakie ojciec mój ci powierzył, abym rychło mógł odjechać. I gospodarz oddał mu co należało do niego i gość w pokoju udał się w drogę powrotną“.

Legenda ta, przesycona spekulatywnym duchem Wschodu i swoistym zupełnie typem humoru, w całości swojej odrazu zdradza swe pochodzenie. Napewne Chodźko nie zaczerpnął jej wprost z Midraszów, raczej z drugiej lub trzeciej ręki zasłyszał ją gdzieś, może na popasach u jakiego żydowskiego karczmarza, uważającego za swój obowiązek bawić gości anegdotami. Świadczy o tym choćby fragmentaryczność opowiadania, wyzyskanie jednego zaledwie motywu.

Nie! Stanowczo ten Chodźko powinien zostać wykluczony z lektury dla aryjskiej młodzieży. Bo żeby jeszcze zapożyczył się monetą brzęczącą u Żydów, toby był choć czyn zrozumiały, w razie zaś chęci nieoddania, nawet „narodowy“ i „patriotyczny“; niszczyłby bowiem w ten sposób „odwiecznego wroga“.

Ale zapożyczać się duchowo? Nie! To nie jest w porządku!...

Stanowczo trzeba wykluczyć Chodźkę z lektury dla ludzi „przyzwoitych“ i Aryjczyków!...

Jakkolwiek tedy ogłoszony za tego który „przeszedł na judaizm“ (jak doniósł „Mały Dziennik“), poczytuję sobie za szczególną zasługę przestrzec przed takiem „indywiduum“ jak Chodźko „zdrową opinię narodową“.

Precz z truciciełami duszy polskiej!...

Gigantyczny plan osuszenia morza na wybrzeżu tel-awiwskim

Konstruktywne wielomilionowe przedsięwzięcie. -- Instytucje przemysłowe, handlowe, kulturalne i zdrowotne. -- 10 lat pracy. -- Koszta: 3 milionów funtów. -- Fascynujące dzieło stanie się faktem!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, w lutym.

Długo trzymano sprawę w tajemnicy przed ogółem, a nam, przedstawicielom hebrajskiej prasy codziennej, biorącym udział niekiedy nawet w niektórych poufnych posiedzeniach rady miejskiej. Zabroniono wyjawić zarówno w prasie krajowej jak i zagranicznej jakichkolwiek szczegółów gigantycznego planu osuszenia pewnej części morza nad brzegiem Tel Awiwu. Nad planem tym debatowano ostatnio bezustannie przy drzwiach zamkniętych.

„Tajemniczość" ta była uzasadniona zwłaszcza z dwóch powodów: primo nie chciano dać Arabom sposobności do destruktywnej „interwencji", dopóki rząd nie zawiadomi oficjalnie lub półoficjalnie o swej *zgodzie na przedłożony plan*, secundo: rada miejska chciała wystąpić wobec społeczeństwa z planem już szczegółowo opracowanym.

Teraz, gdy niektóre szczegóły przedostały się już na światło dzienne, można uchylić już rąbek tajemnicy. Plan ten nazwany popularnie: „*Tochnit Grünblat*" jest dziełem inżyniera K. Grünblatta" oraz znanego działacza syjonistycznego pułk. Kischa. Jeszcze w roku 1933 przedłożono plan w ogólnym zarysie śp. Dizengoffowi, który po głębszym zaznajomieniu się z całokształtem przedsięwzięcia, odniósł się do całej sprawy odrazu z początku niezwykle przychylnie, a później wręcz entuzjastycznie. „Woda jest nam za bliska" — mawiał niezapomniany Dizengoff, — a biorąc za przykład Haifę, która wysuszyła ogromną połać ziemi u brzegu, dążył ku temu również i w Tel Awiwie. Ale Dizengoff był gospodarzem przezornym, liczącym się z realnymi możliwościami. Zastanawiał się stokrotnie nad każdym szczegółem, — a kiedy po gruntownym rozpatrzeniu planu już miał przystąpić do realizacji dzieła, zabrała go nam okrutna śmierć.

Jeszcze na krótko przed zgonem wypytywał się Dizengoff o bliższe szczegóły, ale nie danym mu było już widzieć dzieło w fazie realizacji. Jedyną przedśmiertną pociechą była dlań świadomość, że zostawia dwóch wiernych zastępców, *Izraela Rokacha* (obecny prezydent miasta Tel Awiwu) i *Dowa Hoza* (wiceprezydent), którzy kontynuować będą dzieło aż do pełnej jego realizacji.

Opinia publiczna przyjęła częściowo ujawniony plan — trojako. Część społeczeństwa została nagle wprost oszołomiona, inny odłam entuzjazmuje się, a wreszcie są i tacy, którzy stawiają pod znak zapytania możliwość rychłej realizacji tego ogromnego i wiekopomnego dzieła.

O cóż właściwie chodzi?

Zanim przystąpimy do wyjawienia szczegółów, trzeba podkreślić, że dzieło to może się stać bodź em do przemiany Tel Awiwu w palestyńską Rivierę w sensie zdrowotnym i rozrywkowym, przykuwającą do siebie świat turystyczny, a z drugiej strony — będzie tu punkt zborny ciężkiego przemysłu. Sławni inżynierowie angielscy: Rendel, Palmer i Triten, którzy wybudowali nowoczesny port w Haifie, wychwalają ten plan pod niebiosa, a i Wysoki Komisarz Palestyny General Wauchope, jakoteż kierownicy stosownych departamentów państwowych są przychylnie wobec niego usposobieni.

Wedle planu inż. Grünblatta, zostanie wybudowana nad brzegiem morza w Tel Awiwie długości półtora kilometra — począwszy od ulicy Nechemii, tuż u granicy między Tel Awiwem a Jaffą, a skończywszy na alejach Keren Kajemetu, niedaleko portu naszego — wielka tama morska, coś w rodzaju wału ochronnego przed zalewem przeciętnie 150 metrów w głąb morza. Za tym wałem będzie promenada spacerowa szerokości 25 metrów na chodniku ochronnym pod słupami. Ogólna szerokość promenady wynosić będzie 47 metrów w kierunku stałego lądu.

Osuszony obszar, między promenadą a korsem imienia Herberta Samuela będzie podzielony wedle zgóry ułożonego planu na obszary budowlane podzielone ulicami przeznaczonymi na hotele, kawiarnie, kluby, galerie, wystawy, teatry, kina, miejsca zabawowe, banki, czytelnie, biblioteki itp. Jeden dział przewidziany jest na wielkie magazyny handlowe i fabryki. Środkowa część wysuszonego obszaru zostanie przeznaczona na park publiczny (około 7 dunamów) i na park zabawowy (około 14 dunamów). Na tej części będzie też urządzona nowoczesna pływalnia, tutaj znajdą pomieszczenie sportowe instytucje i hale odpoczynkowe. Korso im. Herberta Samuela będzie miało 27 metrów szerokości. Ulica Allenby zostanie przedłużona w kierunku morza o 80 metrów i będzie połączona przecznicami z promenadą.

Cały osuszony obszar wraz z istniejącym brzegiem, plażą i piaskiem w granicach ogólnego planu budowy miasta wynosić będzie 345.000 metrów kwadratowych, a wybudowany obszar tylko 30 procent (około 103.500 metrów kwadratowych z liczby 345.000).

Teraz dochodzimy do ważnego — a może najważniejszego problemu, a mianowicie — finansowego... Sam koszt osuszenia obszaru morza wynosić będzie około 700.000 funtów szterlingów, nie licząc asekuracji specjalnej stosowanej przy robotach morskich, ani też procentów. Zaś dział budowlany planu pochłonie ok. 2.000.000 *funtów*. By temu podołać, założoną zostanie spółka akcyjna, choć już teraz interesują się planem krajowi i zagraniczni finansiści, a oferty ich są poważne.

Miastu zaofiaruje towarzystwo akcyjne bezpłatnie 15 proc. osuszonego obszaru na budowle, prócz tego otrzymuje rada miejska w przeciągu kilku lat 40.000 *funtów dla zalesienia okolicy i naturalnego upiększenia panoramy*, jakoteż plaży.

Przy tym pozwalam sobie wyjawić nieco szczegółów z zamkniętych posiedzeń rady miejskiej, na których sprawa była omawiana. I tak, żądano, by magistrat Tel Awiwu miał również prawo do pewnego procentu z zarobków towarzystwa po wypłaceniu dywidendy (5—6 procentowej) akcjonariuszom. Wysunięto też żądanie, by rada miejska miała prawo do niejakiego nadzoru i wpływu na kształtowanie się tego ogromnego dzieła i na jego działalność. Chodzi też o zapewnienie bezpieczeństwa... Trzeba też wyjawić, że rząd palestyński żąda dla siebie około 15 *dunamów z wysuszonego* obszaru, niejako w formie podatku dochodowego, no i co najdziwaczniejsze: żąda prawa kontroli nad zużytkowaniem sumy (40.000 funtów) otrzymanej przez magistrat od towarzystwa...

Kiedy zacznie się praca nad realizacją tego gigantycznego planu?

Znawcy sądzą, że już z początkiem jesieni bieżącego roku. Osuszenie potrwa około dwa i pół roku, a całokształt prac wraz z realizacją planu budowlanego przewidziany jest na okres dziesięcioletni. Wedle ogólnego obliczenia, pracować będzie stale tysiąc robotników nad urzeczywistnieniem planu.

Tel Awiw — Riwiera!

A w przyszłości może nawet: *Johannesburg* bez brył złota.

SZYMON SAMET

Zamach bombowy na gen. Graziani w Addis - Abebie

Rzym, 20. 2. PAT. Dzienniki południowe donoszą: Wczoraj około godz. 12 wicekról Etiopii marszałek Graziani z okazji narodzin przyszłego następcy tronu ks. Wiktora Emanuela dokonał rozdania darów kościołom, świątyniom muzułmańskim i biednym w Addis Abebie w obecności władz cywilnych, wojskowych i szefów tubylczej ludności. **Po uroczystości z grupy jednostek, które zmieszały się z tłumem, rzuconych zostało parę bomb ręcznych. Marszałek Graziani został lekko ranny. Poważniejsze rany odniósł natomiast gen. Liotta. Poważniejsze rany odniosło również kilku tubylców, wśród nich szef kościoła koptyjskiego w Etiopii Abuna Cyryl. Dzienniki nie informują, czy sprawcy zamachu zostali ujęci.**

• • •

Paryż, 20. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Wczoraj w południe w chwili, gdy wicekról Graziani w otoczeniu władz cywilnych i wojskowych rozdawał w kościołach i meczetach z okazji urodzin księcia Neapolu, jałmużnę ubogim, z tłumu krajowców rzucono w kierunku wicekróla i jego otoczenia kilka bomb. Odłamki bomby raniły wicekróla Graziani, zastępcę szefa sztabu aeronautycznego generała Liotta i głowę kościoła koptyjskiego abuna Cyryla. Kilkunastu krajowców zostało zabitych. **Rany odniesione przez gen. Liotta są ciężkie, natomiast wicekról Graziani odniósł obrażenia nie zagrażające życiu.**

Prywatne lotnisko dla ks. Windsoru

Wiedeń 20 .2. PAT. W pobliżu zamku Enzesfeld przystąpiono do budowy prywatnego lotniska dla ks. Windsor. Panuje ogólne przekonanie, że pobyt księcia w Austrii potrwa czas dłuższy.



NIEDZIELA, 21 LUTEG

Kraków 8 Aud. poranna 8.18 Muz. poranna (płyty) 8.25 Pogad. dla rolników 8.40 Płyty 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo, muzyka z płyt 10.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Pogad.. „Teatr w średniowieczu“ wygł. dr. H. Stillerowa 12.15 Z Filharmonii Warsz.: Otwarcie III-go Międzynar. konkursu im. Fr. Chopina 13.15 Koncert z okazji 25-letniej działalności Alfreda Stadlera. 14 „Ork. w jednym instrumencie“ (organy Wurlitzera), reportaż z kina — (stille) 14.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. H. Huzarskiej (piła) i K. Czekotowskiego (śpiew) 15.30 Aud dla wsi: a) „Zradiofonizowana wieś — Chełmnica Mała“ (aud. propagandowa) b) Przegląd rynków rolnych 16 Koncert reklamowy 16.25 Powsz. Teatr Wyobraźni: orygin. słuch. „Zegarek“ Jerzego Szaniawskiego. 17 Transm. z Argentyny: 2-gi koncert międzykontyn. 17.30 Deklaracja pułk. Koca w przerwie ok. godz. 18.10 Przegląd polityczny 19 „Jak czytać wiersze“ szkic liter. wygł J. Miernowski 19.15 Program na dzień nast. 19.20 Koncert popularny. 20.15 Mecz bokserski — Polska — Austria (z Łodzi) 20.30 Transm. koncertu Jana Kiepury z Starego Teatru 22.30 Powtórzenie deklaracji płk. Koca, później Godzina lekkiej muzyki w wyk Tria salonowego.

Warszawa 8 p. Kraków 12.03 Przegląd teatralny 12.15 p. Kraków 19.20 Płyty 19.50 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 12.03 „Z wędrówek po lwowskich muzeach“ — prof. Machniewicz 12.15 p. Kraków 19.15 Koncert 19.35 Minuty literackie 19.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 12.03 „Co sychać na Śląsku“ 12.15 p. Kraków 16.15 „Człowiek czy maszyna“ — felieton dr. Dzięgla 16.25 p. Kraków 19.15 Koncert kameralny 19.45 Program 19.50 p. Kraków.

Łódź 8 p. Kraków 12.03 „Dawne premiery“ — felieton wygł. K. Tatarkiewicz 12.15 p. Kraków 16.10 Poradnik sportowy dla robotników 16.25 p. Kraków 19.15 „10 minut dla pesymistów“ 19.35 Lekki koncert w wyk. chóru „Echo“ 19.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.50 Koncert orkiestrowy 1730 Aud. młodych poetów 18 Melodie wiedeńskie 19.10 Wesoła audycja 20.15 Recital klawesynowy 21.10 „Demoniczny skrzypek“ — Niccolo Paganini“ — słuchow. 22.40 Muzyka taneczna.

Rzym 17 Koncert symfoniczny 21 „Il Campello“ — opera Wolf-Ferrariego.

Strasburg 17.45 Koncert symfoniczny 21.15 „Carmen“, opera Bizeta.

Praga 16 Teatr wyobraźni 19.05 Koncert 19.40 „As“ — groteska w/g Awerczenki 20 Koncert galowy czeskiej ork filharmonicznej, dyr. Jirak solista Alfred Cortot (fort) 22.30 Muzyka lekka.

Londyn Reg. 18 Słuchowisko 19.30 Niedzielny koncert symfoniczny 22.05 Muzyka lekka.

Radio Paris 15 And. dla młodzieży 16 Duety wokalne, 16.45 Piosenki połndniowo - amerykańskie 17 „Komedia pomyłek“ — Szekspira 20 Radioscenka 21 „Uśmiech Voltaire'a“ — słuchowisko 21.45 Wieczór pośw. twórczości Henri Duvernois.

DWUKROTNA TRANSMISJA DEKLARACJI PROGRAMOWEJ PŁK. ADAMA KOCA.

Dziś w niedzielę dnia 21 lutego b. r. o godz. 17.30 płk. Adam Koc wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową. Przemówienie płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Ze względu na wyjątkową wagę tej enuncjacji, Polskie Radio nagra przemówienie płk. Adama Koca na płyty, po czym — po zakończeniu koncertu Jana Kiepury z Krakowa, a więc około godz. 22.30, deklaracja programowa płk. Adama Koca będzie powtórzona po raz drugi przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia dla tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli wysłuchać przemówienia płk. Adama Koca w pierwszym terminie.

KONCERT JANA KIEPURY NA POMOC ZIMOWĄ.

Dziś w niedzielę dn. 21 lutego b. r. o godz. 20.30 Polskie Radio transmitować będzie na wszystkie swoje rozgłośnie ze Starego Teatru w Krakowie dwugodzinny koncert Jana Kiepury. Znakomity tenor przeznaczył dochód ze swego koncertu na cele Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych.

Ci, którzy słuchać będą koncertu Kiepury przez radio zechcą niewątpliwie poprzeć wielkoduszny czyn znakomitego tenora przez złożenie dobrowolnej opłaty na Fundusz Pomocy Zimowej. W tym celu listonosze, którzy zgłaszać się będą do abonentów radia z rachunkami za miesięczny abonament radiowy, posiadać będą znaczki na Fundusz Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. Znaczki dla abonentów radia w mieście opiewać będą na sumę 1 zł., dla abonentów radia na wsi na sumę 50 gr.

Polskie Radio nie wątpi, że radiosłuchacze, którzy wielokrotnie dawali już dowody chętnej ofiarności na różne cele społeczne i tym razem pospieszą z pomocą dla bezrobotnych, aby umożliwić im przetrwanie ciężkich miesięcy zimowych.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

115)

Nagle pojawił się na jego twarzy wyraz zakłopotania, zawołał więc Böcka. Powiedz mi no mój mały — odezwał się cichym głosem i patrząc na niego z ukosa — czy na prawdę jestem bardzo wielkim łotrem?

Niebieskie oczy Böcka zgłupiały. Jak to łotrem? — zapytał. Dlaczego łotrem, panie Höfgen? Panu się tylko udało.

Mnie się tylko udało — powtórzył Hendrik, przeciągając się rozkosznie. — Mnie się udało, ale potrafię skorzystać ze swego szczęścia. Będę dobrze czynił ludziom, czy mi wierzysz, mój mały?

A mały uwierzył.

— — — — — — —

Tak wygląda trzecia faza kariery Höfgena. Pierwsza była najsolidniejszą i najbardziej zasłużona, bo w Hamburgu Hendrik rzetelnie pracował, a publiczność wdzięczną mogła mu być za niejeden wieczór. — Druga koniunktura w Berlinie w okresie rządów „systemu“ miała już gorączkowe tempo i wiele symptomów chorobliwych. — Ta trzecia jednak koniunktura miała już charakter wywyższenia, przyszła „błyskawicznie“, jak wszystkie akcje zapoczątkowane przez rząd narodowo socjalistyczny. Niedawno był Hendrik Höfgen jeszcze emigrantem; wczoraj był jeszcze figurą podejrzaną, z którą obawiano się publicznie pokazać, dosłownie w ciągu jednej nocy zaawansował na wielkiego człowieka; sprawiło to skinienie grubego ministra.

Intendant teatrów państwowych Cezar von Muck uczynił mu natychmiast wspaniałą ofertę. Nie uczynił tego być może tak całkiem samorzutnie, być może też niebardzo chętnie, postąpił tak na rozkaz z góry, w każdym jednak razie miał najlepszą minę przy fatalnej grze, wyciągnął do nowo zaangażowanego artysty obie ręce i mówił dialektem saskim, co stale czynił, gdy chciał być bardzo serdecznym: — Bardzo się cieszę, że pan, mój kochany Höfgenie, chce całkiem wejść do naszego koła. Zależy mi na tym, by panu powiedzieć, jak bardzo podziwiam ewolucję pana. Przedtem był pan nieco komediantem, ale teraz stał się pan człowiekiem poważnym i pełnowartościowym. —

Intendant Cezar von Muck wiedział dobrze, dlaczego okazywał tyle zrozumienia dla ewolucji tego rodzaju, którą tak eufemistycznie opisał. On sam przeżył taką ewolucję. Co prawda jego przeszłość podejrzana pod względem politycznym nie była tak świeżą jak grzechy Höfgena. Zanim Cezar von Muck zaawansował na przyjaciela führera i na literackiego gwiazdora narodowego socjalizmu, wsławił się jako autor dramatów, pełnych pacyfistycznie rewolucyjnego patosu. Jedna z jego sztuk należała do stałego repertuaru Oskara H. Kroge'a w latach 1919 i 1920. Entuzjazm we frankfurckim teatrze kameralnym był gorący, zwłaszcza, gdy młody aktor deklamował następujące aforyzmy poety Cezara von Mucka:

„Wojna jest rzeczą honoru dla arystokracji, dla handlu jest interesem a dla proletariatu sprawą zabójczą... Miłość ojczyzny może być ograniczeniem duchowym, przeważnie jest obowiązkiem ustawowym“.

Być może, że ten autor dramatyczny, który musiał pokonać w sobie tak nagany godne poglądy, zanim stał się wyznawcą heroizmu i godnym stanowiska intendanta, przypomniał sobie te aforyzmy ze swej sztuki, gdy mówił z takim podziwem o rozwoju Hendrika Höfgena. Dodał jeszcze serdecznie następujące słowa: — Będę miał dziś wieczorem sposobność przedstawić pana ministrowi propagandy. Zapowiedział swoją wizytę w teatrze.

Hendrik poznał pół - bogów a okazało się, że można z nimi dać sobie radę, jak z jakimś Oskarem H. Krogem a nawet o wiele lepiej niż z „profesorem“, wzbudzającym taki szacunek. Hendrik myślał sobie- „Nie są tak źli“. a myśl ta sprawiała mu ulgę.

(c. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMANN

W OKOPACH DZIELNICY UNIWERSYTECKIEJ

(Od naszego specjalnego wysłannika).

MADRYT, w lutym.

Tramwaj zatrzymuje się wśród ulicy. Dalej możemy iść tylko na własną odpowiedzialność, gdyż dalej śmierć jest już tylko sprawą przypadku. Kule pękają w ścianach nowych, wielopiętrowych gmachów. Łamanym rytmem dudnią karabiny maszynowe i schyleni posuwamy się po Avenida de la Moncloa w kierunku dzielnicy uniwersyteckiej.

Ulicę przecina barykada i ściana z drutu kolczastego, a wejścia do bocznych uliczek są zupełnie zamurowane. Przy wąskim przejściu okazujemy dokumenty. Przez ten sam pasaż biegną sanitariusze z noszami, przykrytymi szarym pledem, spod którego sterczą tylko okute buty. Milicjanci, stojący na warcie, wznoszą zaciśnięte pięści — tak oddaje się część poległym.

Nad blokami Ciudad Universitaria góruje niedokończona budowla z czerwonej cegły. To Hospital Clinico — tam znajdują się już faszyści. Wyraźnie widzimy dwunasto-piętrową fasadę, widzimy nawet od czasu do czasu wychylającą się głowę w wysokiej futrzanej czapce — to Marokańczycy.

Przez tę niedokończoną dzielnicę uniwersytecką, która miała nosić imię ostatniego króla Hiszpanii, zamierzali generałowie wkroczyć do Madrytu. Przed trzema miesiącami przypuścili szturm i udało się im na początku zagarnąć znaczną część gmachów. Republikański sztab generalny wezwał wówczas do pomocy budowniczego Ciudad Universitaria, architekta Arcosa. On stworzył to miasto, zna tu każdy zakątek, powinien więc teraz dopomóc zburzyć gmachy, zajęte przez marokańskie i hitlerowskie hordy.

Wieloskrzydłowy gmach szpitala uniwersyteckiego, otoczony został ze wszystkich stron przez milicjantów z międzynarodowej brygady. Przeszło sześć tygodni bronili się faszyści w salach szpitalnych, dopóki wybuch dynamitowy nie zniszczył schodów, i cały gmach zawalił się.

Wspaniałe sale biblioteki wydziału filozoficznego, oranżerie Instytutu Botanicznego, chemiczne laboratoria i prosektoria zamienione zostały na okopy i twierdze.

Miasto uniwersyteckie stało się obecnie eksperymentalnym laboratorium przyszłej wielkiej wojny światowej. Niemcy wypróbowują tu najnowsze teorie wiedzy wojskowej, wypróbowują swe bomby wybuchowe, będące ostatnim słowem techniki, wypróbowują różne zasady taktyki napastniczej. Fanatyczni siedemnasto — i osiemnastoletni szturmowcy hitlerowscy masami rzucani są pod ogień karabinowy. Wypróbowuje się skutki wybuchów bombowych na tyłach, zamieszkałych przez ludność cywilną, skutki łamania oporu walczących milicjantów przez mordowanie ich żon i dzieci.

W laboratoriach uniwersyteckich świata uczeni pracują nad rozwojem nauki o wojnie, siejącej śmierć i zniszczenie, a jej zastosowanie w praktyce wypróbowuje się w tragicznym mieście uniwersyteckim Madrytu.

Generałowie Reichswehry stoją nad mapą półwyspu Iberyjskiego, jak nad tablicą anatomiczną ludzkiego ciała. Ołówkiem, jak chirurgicznym lancetem, próbują każdą arterię linij kolejowych i szos, badają każdy punkt węzłowy miast — tak ćwiartuje się dwudziestomilionowe ciało Hiszpanii.

Stoję oto na ósmym piętrze niedokończonej budowli kooperatywy studenckiej. Widzę stąd całą walczącą dzielnicę uniwersytecką. Widzę wyraźnie łańcuchy górskie Sierra, nad którymi wiszą zwichrzone masywne zwały chmur, jakby z ciężkiego srebra, przypominające obrazy Greco. Oto Parc de Luest, który dopiero tydzień temu przeszedł w ręce oddziałów republikańskich. Oto plac sportowy, poprzecinany okopami. Widać stąd także Manzanares, w której letnią porą kąpią się piękne, czarnowłose mieszkanki Madrytu. Teraz krzyżują się nad tym miastem pociski karabinów maszynowych i bezustanku prześladuje mnie dziwne uczucie, że za tymi blokami domów uniwersyteckich kończy się dostępny dla nas świat, że o kilkaset kroków dalej panuje już tylko chaos i mglista przepaść.

Milicjanci, którzy śpią na rozłożonych materacach, zrywają się z miejsc. Dom ten służy jako punkt wypoczynkowy dla nocnych patroli.

„Towarzyszu!" — tak zaczyna się rozmowa. Mówimy po francusku, muszę też odpowiadać po niemiecku, po polsku i po żydowsku. Jestem wśród ochotników z międzynarodowej brygady.

Po dziesięciu dniach wiktu ryżowego w Madrycie, częstują nas tu milicjanci kiełbasą, rybnymi konserwami i wyśmienitym koniakiem.

„Za nasze zwycięstwo! W pamięć towarzysza Jean'a!" — padają smutne słowa krótkiego toastu.

„Towarzysz Jean" wraz z dwoma obecnymi tu milicjantami udał się na wyprawę wywiadowczą do okopów wroga i poległ w ogniu kul karabinowych, które niespodzianie posypały się na nich ze strony nieprzyjacielskiej.

Pokazują mi jego dokumenty. Oglądam szczupłą twarz dziewiętnastoletniego studenta paryskiej Akademii Sztuk Pięknych, korzystającego ze stypendium rządu. Prawie każdemu z obecnych towarzyszy Jean pozostawił po sobie pamiątki. W wolnych chwilach rysował portrety swych towarzyszy, a jeszcze częściej z iście francuskim humorem kreślił ich karykatury.

Wszyscy okazują mi dużo życzliwości, ale najbliżej przysuwają się do mnie dwaj Żydzi. Mówią do mnie, przerywając sobie nawzajem, zasypują mnie pytaniami, zarzucają mi ręce na ramiona, ciągną za klapę u marynarki i aż się zachłystują ze wzruszenia. Proszą o przysłanie żydowskich gazet a co najważniejsze, abym nie zapomniał po przyjeździe do Paryża odwiedzić ich kerwnych, których adresy wpisują mi do notesu.

Milicjanci opowiadają kanibalskie historie o okrucieństwach faszystów. Poległych lub rannych żołnierzy republikańskich, których sanitariusze nie zdążyli uprzątnąć z pola walki, Marokańczycy oblewają benzyną i podpalają. Dzieje się to w dzielnicy uniwersyteckiej Madrytu, w 1937 roku.

Do huku strzałów nad naszymi głowami dołącza się nagle stuk, dolatujący z dołu. To murarze wrócili z obiadu i kontynuują swą pracę w budowli, która stoi na samej linii frontu, pod ciągłym obstrzałem wroga.

Schodzę na dół i przyglądam się z jakim spokojem robotnicy pokrywają ceglane ściany nie bieskimi, maurytańskimi taflami. Po odparciu faszystów z tej budowli milicjanci przenieśli karabin maszynowy do dalszego gmachu, a murarze wrócili do swej pracy w niedokończonej kooperatywy studenckiej. Związek zawodowy normalnie wypłaca swym członkom zarobki, więc trzeba pracować. Oto dzisiejsza Hiszpania.

* * *

Generał Franco wprowadził swe oddziały marokańskie do Ciudad Universitaria, — miasta, zbudowanego dla ludzi nauki i sztuki. I ludzie nauki i sztuki przyszli bronić swej dzielnicy uniwersyteckiej. Tu walczą z bronią w ręku Ludwik Renn, Regler i Marchwitza. Erenburg i Malraux przychodzą do okopów, by podnosić na duchu milicjantów. Wybitni poeci hiszpańscy, Machado i Alberti, recytują tu swe wiersze, a za tankami idzie na pierwszą linię frontu ruchoma drukarnia, w której drukuje się gazety we wszystkich językach walczących milicjantów.

Intelektualiści, prześladowani i pomiatani w Niemczech hitlerowskich, wykazali, że potrafią swe słowa zamienić w czyn, i tu, w mieście uniwersyteckim Madrytu ramię w ramię z robotnikami dają przykład nadludzkiego heroizmu.

Dudnienie strzałów karabinowych zostaje nagle zagłuszone przez huk ręcznych granatów. Deszcz pada bezustanku. Pełzając po mokrej ziemi, wydostajemy się z miasta uniwersyteckiego, gdzie huk bomb i granatów głośnym echem odbija się w murach otwartych niezamieszkałych domów.

Czy strajk okupacyjny jest przestępstwem?

Bielsko, 20. 2. (R) Przed sądem grodzkim w Bielsku stanęło onegdaj 43 delegatów i delegatek fabryki kapeluszy „Biester i Syn" oskarżonych o to, że dnia 5 października ub. r. spowodowali w wymienionej fabryce 4-tygodniowy strajk okupacyjny, podczas którego mieli terroryzować chętnych do pracy, by zmusić ich do strajku oraz do przystąpienia do Związku Zawodowego robotników włókniarzy. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym m. in., że nie wpuszczali na teren fabryczny surowców i że przez okupację całej fabryki chcieli wymusić od dyrekcji fabryki podwyżkę zarobku. Urzędnicy oraz robotnicy z endeckiego związku „Polska Praca" zeznali obciążająco dla oskarżonych. W czasie przesłuchania świadków zdarzył się niezwykły incydent. Kiedy mianowicie osk. Dobija zarzucił świadkowi Steckl'owi, zeznającemu obciążająco dla niego, krzywoprzysięstwo, przedłożywszy przy tym dowód, że w krytycznym dniu z powodu choroby nie przebywał w ogóle na terenie fabrycznym, Steckl stracił nagle przytomność i runął na podłogę. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieprzytomnego do szpitala. Po zamknięciu przewodu sądowego oskarżyciel publiczny domagał się ukarania oskarżonych, podczas gdy obrońca adw. dr Glücksmann domagał się ich uniewinnienia wywodząc, że oskarżeni walczyli w sposób legalny w obronie swych praw i interesów. Po dłuższej naradzie ogłosił sąd wyrok skazujący wszystkich oskarżonych za okupację terenu fabrycznego na karę po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. W uzasadnieniu wyroku skazującego orzekł sąd, że okupacja terenów fabrycznych jest w zasadzie przestępstwem, ze względu jednak na to, że w danym wypadku okupacja nie nastąpiła z niskich pobudek — wymierzono oskarżonym bardzo łagodną karę. Przeciwko temu wyrokowi zapowiedział obrońca apelację, której wyniku oczekuje się z wielkim zainteresowaniem w kołach przemysłowych i robotniczych.

Z paryskiego punktu obserwacyjnego

GDAŃSK...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w lutym.

I.

Cofnijmy się nieco wstecz, co niezbędne jest dla zrozumienia sytuacji.

Lat temu kilkanaście, kiedy ewentualność wojny polsko - niemieckiej o Pomorze ciążyła Europie, we Francji często słyszało się głosy niechęci na myśl konieczności pójścia ponownie do walki o „jakiś tam korytarz“.

Francuzi, świadomi istnienia aliansu francusko - polskiego, ani na chwilę nie myśleli o niedotrzymaniu obietnicy.

A w danej chwili Polska była jeszcze tak słaba, że Francja nie spodziewała się wielkiej pomocy wzajemnej.

Dodajmy, że w tych czasach Francuzi mało znali Polskę i mało o niej wiedzieli

II.

Gdy nastąpiło podpisanie polsko - niemieckiego traktatu o nieagresji, i ostotne rozchmurzenie się nieba nad Pomorzem i nad Gdańskiem, w Paryżu nastąpiła gwałtowna zmiana ustosunkowania się francuskiej opinii publicznej do Polski.

Odrazu zapomniano, że przecież dopiero — co Francuzi narzekali na myśl o konieczności pójścia z pomocą zbrojną dla obrony „korytarza“, i z rosnącą niechęcią ustosunkowano się do wytworzonej sytuacji.

Ten wybuch niechęci prasy, a za nią i społeczeństwa, był tak gwałtowny, że zmuszał do przypuszczenia, że był inspirowany przez mocarstwo zagraniczne, zainteresowane w rozluźnieniu więzów przyjaźni polsko-francuskiej.

III.

Uczyńmy odrazu skok do dnia, poprzedzającego podróż gen. Goeringa do Polski... na polowanie.

Prasa paryska zamieściła ogromne telegramy z Berlina, z których wynikało, że gen. Goering jedzie „polować“ na Gdańsk.

Już nazajutrz rozpętała się w prasie francuskiej burza, i trzeba, by o tem w Polsce wiedziano.

Kto wypuścił tę „bombę“ gdańską z Berlina? I w jakim celu?

Czy dokonał tego sam rząd Hitlera w celu przygotowania opinii publicznej świata? Czy może dla wysondowania tej opinii? A może tylko dla omaszczenia codziennego smaku armat, jakim nasycony jest lud niemiecki, — wykorzystując dla propagandy wewnętrzno - niemieckiej fakt owej podróży Goeringa na polowanie.

Może też szło nie o propagandę wewnętrzną, ale o zewnętrzną? O ponowne wzbudzenie prądu antypolskiego we Francji, jak to doskonale udało się po zawarciu polsko - niemieckiego dziesięcioletniego paktu o nieagresji.

IV.

Różnica ta, że obecnie jednak i rząd Frontu Ludowego, i prasa inspirowana, nie ulegają odrazu psychozie popłochu, choć słyszeliśmy wiele głosów zdenerwowanych i złośliwych. I pod adresem Polski, i Niemiec.

Jeden z francuskich polityków, znawców problemów gdańskich, wyraził się:

— Nie wierzę, by Polska zgodziła się na oddanie ujścia Wisły, placówki i arsenałów w Westerplatte, prawa reprezentowania Gdańska na zewnątrz, praw współwłasności portu, posiadania kolei i własnej poczty. Komicznie też brzmi „ofiarowanie“ przez Niemcy Polsce prawa użytkowania portu, co jest niezbędne do życia miasta Gdańska bardziej bodaj, niż Polsce! Nie, nie wierzę by Marszałek Śmigły-Rydz zgodził się na taką zamianę! Przecież kto, jak kto, ale Polaków chyba dostatecznie dobrze nauczyła historia, co warte obietnice pruskie! Polska nie może zgodzić się na to, by Gdynia, jedyny kontakt ze światem, znalazł się pod obstrzałem armat niemieckich!

V.

Zresztą prasa paryska zanotowała zaraz nazajutrz „dementi“ i z Warszawy, i z Berlina, podała głos z Genewy, gdzie panuje przekonanie całkowitej nieustępliwości Polski w sprawie Gdańska. Podkreślają ze sympatią, że Polska za bardzo zbliżyła się do realnej polityki angielsko - francuskiej, i że po pomocy finansowej Francji, trudno myśleć o zmianie polityki Polski.

VI.

Nastąpiło więc otrzeźwienie opinii francuskiej.

Przypominają, że i Liga Narodów, i Anglia, i Francja nie popierały Polski wobec Niemiec w Gdańsku, a Polska sama nie może przeciwstawić się tam wpływom hitlerowskim, choć od 17 lat stanowisko Polski nie uległo zmianie i każdorazowo podkreśla nieustępliwość swą w sprawie Gdańska, i że nie zgodzi się na żaden zamach na swe prawa w Wolnym Mieście.

Zrozumiano więc, że cała „bomba“ miała na celu tylko szkodzenie Polsce. Żałuje się, że nie poparto w porę Polski w jej poczynaniach nad utrzymaniem „status quo“ w Gdańsku, i że hitleryzm mógł tam tak rozpanoszyć się.

Ciekawą niemniej i sympatyczną zmianę widzimy na łamach prasy paryskiej w ciągu ostatnich dni paru.

DR. T. L.

ZGRZYTY

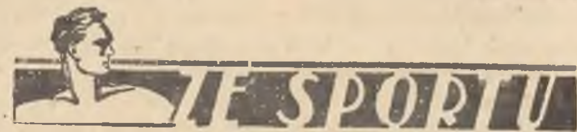
Antyfona o noc długich noży

W ostatnim numerze tygodnika „Prosto z Mostu“ znajdujemy następujący wierszyk K. I. Gałczyńskiego:

ANTYFONA

Na tych co biorą wodę w usta
na czytelników wuja Prousta,
na skamandrytów, na hipokrytów,
kalamburzystów rozmaitych,
ześlij, zepchnij, Aniele Boży
noc Długich Noży.

Jak wam się podoba ten subtelny wdzięk poety Gałczyńskiego? Co za dowcip! Co za wytworna ironia! I co za chamstwo równocześnie.



HOKEIŚCI POLSCY W PÓŁFINALE MISTRZOSTW ŚWIATA

Polska — Francją 7:1 (2:1, 3:0, 2:0).

W trzecim dniu mistrzostw hokejowych świata odniosła Polska wspaniałe zwycięstwo nad reprezentacją Francji, wygrywając 7:1.

Przez całą grę Polska miała znaczną przewagę. Bramki zdobyli Wołkowski i Stupnicki po dwie oraz Kowalski, Marchewczyk i Sokołowski po jednej.

Na skutek powyższego zwycięstwa Polska zakwalifikowała się do półfinału.

Dalsze rozgrywki przyniosły następujące wyniki: *Anglia—Rumunia* 11:0, *Kanada—Szwecja* 9:0, *Szwajcaria — Czechosłowacja* 2:2 i *Niemcy — Węgry* 2:2.

PIŁKARZE MAKKABI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SEZONU

Ze względu na zbliżające się mistrzostwa klasy A piłkarze Makkabi uczęszczają na treningi na Hali Ośrodka W. F. i P. W. we środy o godz. 7.15 i w soboty o godz. 8. Zaprawę powyższą prowadzą fachowi instruktorzy.

Dziś w niedzielę o godz. 10.30 przedp. zebranie I-szej drużyny, na którym zostaną poruszone najaktualniejsze sprawy w związku ze zbliżającym się sezonem.

Ordżonokidże - najwierniejszy przyjaciel Stalina

Wczoraj donosiliśmy, że na Kremlu zmarł nagle na udar serca komisarz ludowy ciężkiego przemysłu Ordżonokidze.

Kim był Ordżonokidze?

Najwłaściwsza odpowiedź na to pytanie brzmi: najwierniejszym towarzyszem Stalina, najbardziej oddanym ze wszystkich starych bolszewików dyktatorowi Sowietów. Dzięki temu oddaniu zrobił karierę w państwie sowieckim, dzięki tej wierności czekały go jeszcze większe zaszczyty.

Ordżonokidże miał lat 50. Był jednym z najstarszych bolszewików, nie miał jednak żadnych specjalnych zasług wobec rewolucji. Nie odznaczył się niczym, coby usprawiedliwiało wyniesienie go do tych godności, jakie piastował w Sowietach. W 1919 roku skompromitował się jako dowódca wojsk czerwonych pod Carycynem, w 1921 r. wysłany do Gruzji dla stłumienia powstania narodowego, byłby się skompromitował drugi raz, gdyby nie Kirow, którego zasługą jest likwidacja powstania gruzińskiego.

Ale Ordżonokidże był wierny Stalinowi, który postanowił też swego przyjaciela otoczyć aureolą chwały, upatrując w nim głównego, oddanego pomocnika w swych dyktatorskich rządach. W listopadzie r. ub. Stalin urządził w całej Rosji sowieckiej wspaniały obchód 50-ej rocznicy urodzin „towarzysza Sergo“. Puszczono w ruch wszystkie środki propagandy sowieckiej. Cała prasa, kino, zgromadzenia fabryczne poświęcone były uwielbieniu dla najbliższego, najwierniejszego współpracownika wodza. Ordżonokidże obwołany został następcą Stalina.

Zapomniano, że przemysł ciężki, którym kierował je, kuleje wskutek niesłychanej dezorganizacji, honorowano go jako zwycięzcę spod Carycyna, pogromcę nacjonalistów gruzińskich, przytaczano listy Lenina pisane do Ordżonikidże, a zatytułowane „Mój kochany“. Co Lenin na dalszych kartkach listów pisał do „towarzysza Sergo“, o którego zdolnościach miał nienajlepsze pojęcie, nie wiadomo. Propaganda jednak potrafiła z mas sowieckich wykrzesać taki entuzjazm dla Ordżonikidże, że zapomniano o jego wadach i błędach.

W związku z nową konstytucją sowiecką Ordżonikidże upatrzony był przez Stalina na najwyższe stanowisko w Sowietach: miał objąć urząd prezesa Rady Naczelnej Sowietów. Śmierć jednak przeszkodziła wykonaniu planów Stalina. Czy znajdzie drugiego tak oddanego towarzysza, który na tym najwyższym urzędzie byłby powolnym narzędziem w jego rękach? Śmierć Ordżonokidże jest niewątpliwie dotkliwym ciosem przede wszystkim dla Stalina i jego planów dalszej rozbudowy dyktatury.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Banki prywatne w r. 1936

Rynek pieniężny cechował w pierwszych miesiącach 1936 r. zupełny spokój, czego wyrazem był m. in. znaczniejszy wzrost wkładów w instytucjach pieniężnych. Dopiero pod koniec marca a szczególnie silnie w kwietniu wystąpiły pod wpływem wypadków międzynarodowych i nieuzasadnionych pogłosek o zamierzonej jakoby dewalnacji złotego objawy wycofywania wkładów, ucieczki kapitałów i tezauryzacji o dość znacznym nasileniu.

Wprowadzenie pod koniec kwietnia kontroli obrotów walutami, dewizami i złotem wstrzymało proces tezauryzacji i zahamowało ucieczkę kapitałów, a już od czerwca wkłady zaczęły ponownie napływać do instytucyj finansowych.

Dewaluacja pieniądza szeregu państw, która nastąpiła na jesieni, wywołała w październiku ponowny odpływ lokat z banków i kas oszczędności. Wycofane kapitały lokowane były głównie w placach, budownictwie, inwestycjach przemysłowych i w papierach wartościowych. Wobec oświadczenia rządu, że dotychczasowa linia polityki walutowej będzie utrzymana, niepomyślne nastroje zostały opanowane i pod koniec roku dał się zauważyć znowu wzmożony dopływ wkładów do instytucyj pieniężnych.

Porównywując stan wkładów w bankach prywatnych na koniec roku 1936 ze stanem z końca roku poprzedniego, skonstatować musimy silniejszy ich spadek. Według danych Głównego Urzędu Stastystycznego, ogólny stan wkładów wszystkich typów w 36 bankach akcyjnych i 9 największych domach bankowych wynosił na dzień 31 grudnia 1936 r. 340.2 miliony złotych wobec 358 miln. na 31 grudnia 1935 r., zmniejszył się więc o 17.8 milionów zł. Wkłady terminowe spadły ze 125.1 milionów do 112 miln., a wkłady na książeczki wkładkowe i asygnaty kasowe z 95.7 miln. do 87.3 miln. zł., natomiast wkłady a vista podniosły się lekko ze 137.2 miln. do 140.9 miln. zł.

Natomiast salda kredytowe rachunków bieżących podniosły się znacznie, gdyż ze 152.5 miln. do 188.5 miln. złotych, co jest wyrazem zwiększonej płynności przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Pomimo przejściowego dość znacznego odpływu lokat, banki stosowały na ogół liberalną politykę kredytową w dziedzinie kredytów dyskontowych. Spadek tych kredytów zaznaczył się tylko w większym stopniu w miesiącach czerwcu, lipcu i wrześniu. W porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1935 r. (314.5 miln.) kredyty dyskontowe na dzień 31 grudnia 1936 r. (332.8 miln.) wzrosły o 18.3 miliony złotych.

Natomiast rachunki bieżące spadły z 417.3 miln. na 31 grudnia 1935 r. do 377.7 miln. zł. wkońcu 1936 r. Pożyczki terminowe wzrosły o blisko 5 milionów do 30 miln. zł.

Zasadnicza linia polityki kredytowej została utrzymana. Banki stawiały na pierwszym planie operacje kredytowe dla obrotów gospodarczych, unikając operacyj wiążących kapitały na czas dłuższy i wpływających ujemnie na płynność. Przy tym instytucje pieniężne nie opierały się na nieznacznej liczbie wielkich klientów, lecz prowadziły interesy także z licznymi klientami mniejszymi.

Redyskonto weksli w Banku Polskim wykorzystywane było w wyższym stopniu niż w roku poprzednim, co tłumaczy się ożywieniem gospodarczym i większym zapotrzebowaniem na kredyty ze strony przemysłu i handlu. Ogółem redyskonto weksli wzrosło w roku sprawozdawczym o 8.2 miln. do 147.9 miln. zł. Wzrost obrotów gospodarczych spowodował też wydatne zwiększenie się operacyj inkasowych. W ciągu 1936 r. inkaso zwiększyło się o 16 mil. do 101.6 mil. złotych.

A. W.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się nr. 11 Dz. U. R. P. z dnia 19 lutego br. w którym opublikowane zostały m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarszym:

Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 10 lutego 1937 r. o zwolnieniu niektórych rodzajów tłuszczów z pod opodatkowania (poz. 77);

rozporządzenie Ministra Przem. i Handlu z dnia 13 lutego br. w sprawie czynności rozrachunkowych, związanych z obrotem towarowym polsko-rumuńskim (poz. 78);

oświadczenie rządowe z dnia 11 stycznia br. w sprawie ratyfikacji i wejścia w życie układu dodatkowego do traktatu handlowego z dnia 30 grudnia 1922 r. pomiędzy Rzplitą Polską a Unią Ekonomiczną Belgijsko Luksemburską, podpisanego w Brukseli dnia 2 marca 1936 r. (poz. 81);

ośw. rządowe z dnia 27 stycznia br. w sprawie przystąpienia w. m. Gdańska do konwencji handlowej między Polską a Kanadą z dnia 3 lipca 1935

Spadek obrotów handlu zagranicznego Niemiec

Handel zagraniczny Niemiec w styczniu br. przedstawia się następująco (w milj. RM — w nawiasie dane za grudzień r. ub.): import 336 (367), eksport 415 (457). Jak widać z tych liczb, w porównaniu z grudniem r. ub. nastąpił poważny spadek obrotów. Obniżyło się też dodatnie saldo. Zaznaczyć należy, że import produktów żywnościowych wykazał spadek, natomiast przywóz surowców osiągnął poziom nieco wyższy niż w grudniu, co tłomaczy się wzrostem przeciętnej wartości importowanych surowców.

Sowiety na międzynarodowej konferencji pracy

W dniu 4 czerwca zr. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja pracy, w której mają wziąć udział również delegaci ZSRR. Jak się okazuje, Rosja zamierza wysłać tym razem również i delegację „pracodawców" gdyż według statutu Międzynarodowego Biura Pracy, delegacja pracowników nie jest uprawniona do głosowania o ile wraz z nią nie przybywa przedstawicielstwo pracodawców.

Rzeczoznawcy MBP wypowiadają się za dopuszczeniem nowej delegacji, motywując to tym, że coprawda w Rosji nie ma pracodawców w sensie kapitalistycznym, ale kierownicy najrozmaitszych przemysłów pełnią funkcje pracodawców, występując zwłaszcza przy zawieraniu umów zbiorowych w charakterze przedstawicieli przedsiębiorstw. Ponieważ pracodawcy innych krajów przeciwstawiają się tej opinii, w dniu 4 czerwca br. będzie musiała zapaść w tej sprawie decyzja.

Warunki pożyczki belgijskiej

Z dniem 1 marca br. rozpisana będzie nowa pożyczka wewnętrzna na sumę 1 i pół miliarda franków belgijskich. Kurs pożyczki ustalono na 97 a oprocentowanie wynosi 3 i pół procent, Obligacje pożyczki opiewać będą na odcinki po 1000 do 100000 franków.

Emisja przeprowadzona zostanie bez pośrednictwa banków. Z uwagi jednak na poważne płynne środki obrotowe, jakimi dysponują banki prywatne, wezmą one przypuszczalnie duży udział w subskrypcji pożyczki i to na bardzo wysokie kwoty. Pożyczka spłacona ma być całkowicie po 60 latach.

Stosunki handlowe Anglii z rządem gen. Franco

Lord Templemore stwierdził w Izbie lordów, że ostatnio odbyły się rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu angielskiego oraz rządu hiszpańskiego w Burgos. Przedmiotem rokowań było unormowanie kwestii handlu pomiędzy W. Brytanią i rządem gen. Franco. Rząd w Burgos wyrazil podobno gotowość zużycia kwot pochodzących z eksportu do Anglii na zakup towarów angielskich.

Żadne piśmienne zbowiązania w tej mierze nie zostały zawarte, gdyż rząd angielski nie zgodził się na zawieranie jakichkolwiek bądź układów z rządem gen. Franco, które mogłyby być komentowane, jako uznanie rządu powstańczego. Porozumienia te okazały się jednak niezbędne dla utrzymania handlu pomiędzy Anglią i terenami Hiszpanii, znajdującymi się pod rządami gen. Franco.

Japonia w bloku walutowym?

Minister finansów Japonii, Arakawa, udał się ostatnio do Londynu i Nowego Yorku. Na konferencji z przedstawicielami banków amerykańskich oświadczył on, że Japonia zamierza wypowiedzieć się za międzynarodową stabilizacją walut. Japonia pragnie również utrzymać swą walutę i zawrzeć porozumienie walutowe z Ameryką i Anglią. Dalszym etapem byłaby konieczność wprowadzenia na całym świecie stałych walut, opartych na złocie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 2. Kursy orientacyjne: Dillonowska 64 50 Warszawska 55.50 konsolidacyjna 51.63 Stabilizacyjna 439 Śląska 56.25. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 20. 2. PAT. Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 25.40, ceny orientacyjne, żyto 24.75—25.00, stałe. Pszenica 29.75—30.00 stałe. Wszystkie gatunki mąki żytniej o 1.25 złotych wyżej, stałe. Wszystkie gatunki mąki pszennej o 75 gr. wyżej, stałe. Otręby żytnie, pszenne grube i średnie o 75 gr. wyżej. Reszta bez zmiany, stałe. Obroty: żyto 656 ton, pszenicy 209, jęczmienia 67, owsa 2.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 2. Dewizy: Paryż 20.39½ Londyn 21.44¼ Nowy Jork 4.38¼ Bruksela 73.90 Mediolan 23.10 Amsterdam 239.72½ Berlin 176.30 Sztokholm 110.55 Oslo 107.75 Kopenhaga 95.75 Praga 15.28 Warszawa 83 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.46½ Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 81.50 w Paryżu Fr. fr. 1760 w Zurychu Dol 66.50 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 20. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 61 zamk 63 Stabilizacyjna otw. 78.50 Dolarowa otw. 60 zamk. 60.25 Warszawska otw. 53, zamk. 53. Śląska otw. 52.75. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork. 20. 2. Kursy otwarcia Berlin 40.23½ zamk. 40.23½ Paryż otw. 4.68½ zamk. 4.65½ Londyn kabel otw 4.89 13/32 zamk. 4.89 15/32 Zurych otw. 22.82¼ zamk. 22.82¼ Rzym otw. 5.26¼ zamk. 5.26 1/4 Amsterdam otw. 54.69 zamk. 54.70. Tendencja niejednolita.

Sensacyjny napad w Nicei

Nicea 20. 2. PAT. W dniu wczorajszym dokonano w śródmieściu Nicei napadu dandyckiego, wzorowanego na metodach gangsterów amerykańskich. Dwóch zamaskowanych bandytów, z rewolwerami w ręku zaatakowało na jednej z głównych ulic miasta kasjera banku i zrabowało mu milion 350 tysięcy franków. Po dokonaniu rabunku bandyci wsiedli do samochodu, gdzie oczekiwał ich wspólnik i zbiegli. Przedsięwzięte przez policję poszukiwania w okolicach Nicei nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Sensacyjny ten napad wywołał w całym mieście olbrzymie wrażenie.

Do Berezy

Wilno, 20. 2. PAT. Do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za działalność wywrotową wysłani zostali z Wilna: Nochim Poźniak, Chaim Swidler, Michał Czarnecki i Konstanty Subocz.

Samolot zginął bez śladu

Sydney, 20. 2. PAT. Australijski samolot komunikacyjny, który w czwartek wieczorem wystartował z 7 pasażerami z Brisbane do Sidney zaginął bez śladu.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 25 m
21	Zachód słońca 16 g 52 m
NIEDZIELA	Adar 10 5697

Kurs obrony przeciwlotniczo-gazowej

W realizacji programu szkolenia na rok 1937 organizuje Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Krakowie kurs ogólny w czasie od 25 lutego do 26 marca br. dla dzielnicy instrukcyjnej 1. Stary Kraków, obejmującej dzielnice miejskie: I, II, III, IV, V, VII i VIII i Koła LOPP położone w tych dzielnicach.

Kursy odbywać się będą w sali wykładowej Obwodu Miejskiego LOPP przy ul. Brackiej 10 II p. w czasie od godz. 17.30 do 20-ej we wszystkie dnie tygodnia z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Cel kursu: szkolenie kandydatów na komendantów (zastępców) komendantów objektów mniejszych dzielnic, małych miast, szkolenie kandydatów na referentów OPLG w mniejszych urzędach samorządach, instytucjach i organizacjach, szkolenie kandydatów na instruktorów OPLG. w mniejszych miastach objektach, strażach pożarnych, organizacjach itp., szkolenie osób, które pragną otrzymać gruntowniejsze przygotowanie w dziedzinie OPLG.

Zgłoszenia przyjmuje Obwód miejski LOPP w Krakowie ul. Szczepańska 9, II p. najpóźniej do 23 bm. godz. 14 w godzinach od 10–14 i od 17–19.

Konferencja Krajowa S.S. Partii Pracy „Hitachduth" w Małopolsce zachodniej i Śląsku

Dziś w niedzielę, w salach hotelu Londyńskiego ul. Stradom 11, odbędzie się Krajowa Konferencja SSPP „Hitachduth" dla zach. Małopolski i Śląska.

Wstęp tylko dla delegatów i zaproszonych gości.

—□—

Zwarty łańcuch poszlak

zamyka się wokół oskarżonego, o zamordowanie dwóch kobiet w Krakowie

Przy ul. Wiklowej na Nowej Olszy w Krakowie znajduje się pod liczbą 26 jednopiętrowy budynek. Dom stoi w odległości kilku minut od cmentarza rakowickiego oraz znajdujących się opodal koszar wojskowych.

W tym domu zamieszkiwał Józef Mars wraz ze swą żoną. Ponieważ w roku ubiegłym Mars odbywał służbę wojskową w jednym z pułków krakowskich, w mieszkaniu jego przebywała jedynie żona śp. Józefa Marsowa.

DWIE SUBLOKATORKI

Chcąc na czas służby wojskowej męża zapewnić sobie w jakiś sposób dodatkowy dochód, Marsowa wynajęła kuchnię dwum kobietom lekkich obyczajów, a to Dorocie Schneider i Genowefie Gembala, za miesięcznym czynszem 20 zł.

Jakkolwiek lokatorki zameldowały się jako krawcowe, to jednak Marsowa nie miała żadnych wątpliwości co do ich prawdziwego „zawodu" i ze stanem tym się godziła. W połowie stycznia ub. roku liczba lokatorek zamieszkujących kuchnię w mieszkaniu Marsowej uległa powiększeniu. Zamieszkała tam Maria Zbelutówna, koleżanka Doroty Schneider, sypiając z nią na jednym łóżku.

29 STYCZNIA 1936

W tych warunkach rozegrały się 29 stycznia 1936 roku wypadki, które później odbiły się głośnym echem. Tegoż dnia około godz. 23 zjawiła się w mieszkaniu Zbelutówna w towarzystwie dopiero co poznanego kolejarza. Zbelutówna kazała swemu towarzyszowi zatrzymać się w sieni mówiąc, że wróci za chwilę z lampą i oświeci mu drogę.

Po chwili do uszu kolejarza dobiegł przeraźliwy krzyk Zbelutówny, która wołała: „Ratunku! Morderstwo! Masa krwi!" Równocześnie wypadł z mieszkania mężczyzna ubrany w długi płaszcz wojskowy, silnej budowy ciała. Przeskakując przez dwa schody, biegł on w stronę wyjścia, chowając równocześnie bagnet do pochwy. Wojskowy przebiegł obok stojącego w sieni kolejarza, wydostał się do ogrodu, przesadził parkan i zniknął w ciemnościach nocy.

STRASZNE ODKRYCIE

Tymczasem znajdująca się w kuchni Zbelutówna, zauważyła, w świetle lampki naftowej, kobietę, leżącą przed łóżkiem w kałuży krwi. Leżała ona na ziemi, głowa owinięta była w koc. Po usunięciu koca rozpoznano w zabitej Józefę Marsową. Na ciele jej widniały liczne rany.

Na środku sąsiedniego pokoju leżała druga ofiara zbrodni, a mianowicie Genowefa Gembalówna. Leżała ona na plecach, a silna struga krwi spływała z okolicy serca. Ślady krwi, prowadzące z kuchni do pokoju wskazywały, że Gembalówna otrzymawszy cios, przeszła jeszcze do pokoju Marsowej, by tu szukać ratunku i bezpośrednio po tym runęła na wznak na podłogę.

Po stwierdzeniu zabójstwa dwu kobiet, Zbelutówna zawiadomiła VI Komisariat P. P. o dokonanej zbrodni. Zawiadomione o wypadku władze cywilne i wojskowe przybyły na miejsce celem wdrożenia dochodzeń. Zjawił się sędzia śledczy dr Rogowski, prokurator dr Krawczewski, prokurator wojskowy kapitan dr Świadkowski i kapitan żand. Terlecki.

Po przeprowadzonych oględzinach miejsca zbrodni stwierdzono, że na rozmokłej ziemi ogródka widnieją bardzo dobrze odciśnięte w odstępach 112—115 cm ślady z butów, nabijanych gwoździami o długości stopy 30 cm. Ślady te, mające decydujące znaczenie dla wykrycia sprawcy, pochodzące od uciekającego przez ogród zabójcy, zabezpieczono na miejscu i utrwalono odrazu w gipsie.

Ponieważ z zeznań Zbelutówny wynikało niezbicie, że zabójcą był wojskowy, a zeznanie jej potwierdza fakt, że odciski butów były nabijane gwoździami w sposób praktykowany w formacjach wojskowych, wojskowe władze śledcze objęły dochodzenia przy częściowym jedynie współudziale władz cywilnych.

NA ZŁYM TROPIE

Jakkolwiek Zbelutówna nie rozpoznała owego wojskowego, to jednak pierwsze kroki skierowano przeciwko Stanisławowi Baryczowi, strzelcowi piechoty, który bywał często u Gembalówny i niejednokrotnie widziany był w jej towarzystwie na plantach. Ostatecznie przeciwko Baryczowi nie udało się zebrać żadnych poszlak.

ZDRADZIŁY GO BUTY

By wyczerpać wszystkie możliwe ewentualności, władze wojskowe zarządziły badanie butów i w innych formacjach. W dniu 3 lutego przy kontroli butów w pułku artylerii w Krakowie znaleziono na nogach kanoniera Wojciecha Lei buty odpowiadające śladom zebranym na miejscu czynu. Tegoż dnia kanonier Wojciech Leja został zatrzymany.

W czasie rewizji przeprowadzonej u Lei znaleziono u niego bagnet, sztylet, pikulec, koszulę z urwanym rękawem i pilnik-dłutko, przy czym już na pierwszy rzut oka widać było ślady krwi na ubraniu Lei.

Po zbadaniu księgi przepustek oraz po przesłuchaniu świadków okazało się, że w dniu 29 stycznia, a więc wtedy gdy dokonano zabójstwa Leja miał przepustkę od godziny 18—24, powrócił natomiast dopiero o godz. 3-ciej w nocy, przechodząc przez mur do koszar.

W tych warunkach, gdy dowody zebrane przeciw Leji obciążały go bardzo, wdrożono przeciw niemu śledztwo sądowe, a sprawę przekazano władzom cywilnym, gdyż Leja zwolniony z wojska po odbyciu ćwiczeń podpada za zbrodnie pospolite właściwości sądów przysięgłych.

Prowadzone z dużym nakładem pracy śledztwo sądowe przeciw Leji umożliwiło zebranie następujących dowodów jego winy:

ŚLADY BUTÓW

Jak już nadmieniliśmy, sprawca zabójstwa pozostawił na miękkim terenie ogrodu odciski obuwia, z których sporządzono odlewy gipsowe. Tym śladom odpowiada układ gwoździ na butach Leji.

Dla ustalenia w sposób niewątpliwy identyczności butów sprawców zabójstwa, przesłano cały materiał do Komendy Głównej P. P. w Warszawie. Biegły inspektor dr Sobolewski stwierdził, że ślad obuwia pozostawiony na miejscu zabójstwa dwóch kobiet a utrwalony i nadesłany przy pomocy odlewu gipsowego do laboratorium, pochodzi od buta kanoniera Wojciecha Leji.

ŚLADY KRWI NA BIELIŹNIE, SPODNIACH I PŁASZCZU

Wojciech Leja aresztowany natychmiast po zidentyfikowaniu jego obuwia poddany został oględzinom biegłego. Już przy zewnętrznych oględzinach bielizny i mundurów stwierdził kapitan Terlecki ślady krwi, a prof. dr Olbrycht po przeprowadzeniu badania dowodów rzeczowych, wydał orzeczenie stwierdzające ślady krwi na koszuli, bluzie wojskowej, bieliźnie, płaszczu i spodniach.

OBRAŻENIA ODNIESIONE W SZAMOTANIU SIĘ Z OFIARAMI

Bezpośrednio po aresztowaniu poddany został Leja oględzinom lekarskim. Badanie wykazało guz na czole, zaczerwienienie kości nosowej, smugę sinawo - czerwoną biegnącą od oka w kierunku skroni, pęknięcie wargi górnej, cztery zdarcia linijne na lewym ramieniu, zdarcie skóry na palcu lewej ręki, oraz szereg strupków na udzie lewym.

BROŃ UŻYTA PRZY ZABÓJSTWIE

Oprócz bagnetu służbowego znaleziono w rzeczach Leji pikulec obosieczny, o długości ostrza 15 cm przywieziony rzekomo przez zapoznanie z domu, a wedle zeznań jednego ze świadków zrobiony w kuźni w Krakowie i ukrywany w łóżku w sienniku.

Sekcja zwłok zabitej Gembalówny wykazała, że śmiertelne obrażenie zadane było narzędziem ostrym, długim, kończystym, np. nożem, sztyletem, niezbyt długim bagnetem. Narzędzie ugodziło Gembalównę w lewą pierś, przebijając płuco, worek osierdziowy, przedsionek serca i tętnicę płucną.

Sekcja zwłok Marsowej wykazała 44 obrażeń zewnętrznych, a z tych niektóre połączone były z obrażeniami ważnych dla życia narządów, a mianowicie serca, aorty, płuc, wątroby, nerki i żołądka.

ZACIERANIE ŚLADÓW PRZESTĘPSTWA

Jak wykazały dochodzenia, Leja opuścił krytycznego wieczoru koszary po kolacji około godz. 19-tej i wrócił dopiero o 3-ciej nad ranem. Zamiast przejść przez bramę dostał się Leja w obręb koszar od tyłu, przechodząc przez mur otaczający koszary.

Pełniący służbę nocną kanonier zauważył o godz. 3-ciej sylwetkę wojskowego. Przypuszczając, że jest to może oficer inspekcyjny, kanonier udał się w tym kierunku i wówczas zauważył Leję. Na pytanie dlaczego tak późno wraca, oświadczył Leja, że był w Podgórzu, gdzie gonily

go „kindry" i prosił kolegę, aby w księdze przepustek zanotował wcześniejszą godzinę jego powrotu.

Świadek stwierdził, że Leja był bardzo zawalany błotem, wyglądał zmęczony i jakby przelęknięty, a w jakieś pięć minut po powrocie oczyścił buty z błota i położył się do łóżka.

WYMOWA POSZLAK

Przeciw Leji przemawia szereg dalszych poszlak. I tak w dwa dni po zabójstwie zgłosił się Leja do szewca i prosił go o wymianę butów w magazynie. Okazuje się również, że po powrocie do koszar prał on swoją bieliznę.

Leja do tej chwili wypiera się kategorycznie winy twierdząc, że nie ma z zabójstwem nic wspólnego. Tłumaczy się, że krytycznego dnia wałęsał się po mieście, ale nie był na Starej Olszy, gdzie dokonano zabójstwa.

Proces Leji, który rozpoczyna się we środę przed krakowskim sądem przysięgłych zapowiada się jako proces wybitnie poszlakowy i obfitować będzie w ciekawe momenty.

Nad reformą studiów lekarskich

radzą profesorowie wszechnic polskich w Krakowie

Ostatnio stała się aktualna sprawa reformy studiów lekarskich w Polsce. W związku z tym zwołano do Krakowa konferencję, na którą zaproszeni zostali reprezentanci Wydziałów Lekarskich wszystkich uniwersytetów w Polsce.

Konferencja rozpoczęła swe obrady w dniu wczorajszym w Krakowie. Biorą w niej udział następujący profesorowie: Warszawa — Czyżewicz, Czubalski, Grzywo-Dąbrowski, Kraków Ciechanowski, Godlewski, Kostanecki i Walter, Wilno — Hiller, Jakowicki, Lwów — Kostkowski, Lenartowicz, Gąsiorowski, Poznań — Różycki, Kurkiewicz, Raszeja.

Obrady rozpoczęły się wczoraj przedpołudniem w sali Wydziału Lekarskiego i trwały do południa. O godz. 1.30 goście podejmowani byli obiadem w Grand Hotelu, w którym wziął udział rektor Szaffer. Po południu obrady były kontynuowane. Zakończenie konferencji nastąpi w dniu dzisiejszym.

Gaz świetlny i stryczek

Dwa samobójstwa w Krakowie

Kronika dzisiejsza notuje dwa wypadki samobójstwa, jakie miały miejsce w dniu wczorajszym w Krakowie.

Pierwszy wypadek zdarzył się na ul. Dolne Młyny l. 9. Wezwano tam Pogotowie Ratunkowe, gdyż w jednym z mieszkań znaleziono 30-letnią Olgę Orlańską, służącą, która uległa zatruciu gazem świetlnym, uchodzącym z otwartych kurków. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Jakkolwiek istnieje możliwość, że śmierć nastąpiła naskutek przypadku, to jednak wiele przemawia za tym, że ma się do czynienia z samobójstwem. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Niedługo później ujawniono drugi wypadek samobójstwa na ul. Zamkowej l. 21. Zamieszkały w tym domu Franciszek Oleśko, kamieniarz pozbawił się życia, wieszając się na haku. Pomimo pomocy lekarskiej, nie udało się samobójcy uratować. Istnieje przypuszczenie, że Oleśko popełnił samobójstwo na tle alkoholicznym. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

WYŁOŻENIE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO M. KRAKOWA NA ROK 1937/1938

Zarząd M. w Krakowie ogłosił na tablicy urzędowej w gmachu Ratusza, że preliminarz budżetowy na rok 1937/38 zostaje z dniem 22 bm. wyłożony w lokalu Wydziału Finansowego Z. M. (gmach Ratusza, skrzydło od ul. Poselskiej, II. piętro, drzwi Nr 5 — w godzinach urzędowych) do publicznej wiadomości na przeciąg 7-miu dni.

„PODSTAWY IDEOWE KULTURY ZACHODNIO - EUROPEJSKIEJ"

Nowo powstałe na terenie U. J. Koło Socjologiczne i Etnologiczne urządza cykl odczytów pt. „Na przełomie współczesnej kultury". Cykl będzie składać się z 6-ciu samodzielnych prelekcyj. Jako prelegenci przewidziani są pp. prof. Dobrowolski, Kowalski, Mysłakowski, docenci Ormicki, Skowron i prok. dr Stawarski.

Cykl inauguruje odczyt dr Adama Stawarskiego „Podstawy ideowe kultury zachodnio europejskiej" (idealizm czy materializm), który odbędzie się w najbliższy wtorek tj. dnia 23 bm. w sali Kopernika U. J. o godz. 19.30.

Z PRZESZŁOŚCI I ŻYCIA TEATRU W DAWNYM KRAKOWIE

W poniedziałek 22 bm. odbędzie się w sali kinowej M. Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) 58-e Zebranie nauk. Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa, na którym lektor U. J. dr Władysław J. Dobrowolski wygłosi odczyt pt. „O repertuarze i autorach polskich na scenie krakowskiej od XVIII wieku do r. 1865". W ramach odczytu nastąpią recytacje fragmentów dramatycznych w wykonaniu Pol. Teatru Akademickiego U. J. — Początek o godz. 18.30.

UPORZĄDKOWANIE DRZEWOSTANU W KRAKOWIE

W najbliższych dniach przystępuje Zarząd Ogrodów m. do prac, związanych z doprowadzeniem drzew na terenie miasta, a w szczególności na ulicach do właściwego wyglądu przez oczyszczenie, sformowanie i prześwietlenie.

W związku z powyższym odbyło się komisyjne badanie drzew przy współudziale Delegacji Komisji Plantacyjnej, która po zapoznaniu się na miejscu ze stanem tychże, aprobowała propozycje Zarządu Ogrodów m., zmierzające do uporządkowania drzewostanu w mieście.

„PROGNOZA GOSPODARCZA NA ROK 1937"

We środę, 24 bm. o godz. 20 w lokalu Klubu Społecznego, Rynek Główny 25, I. p. wygłosi dr Roger Battaglia interesujący wykład na temat: „Prognoza gospodarcza na rok 1937".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

NA CO LUDZIE CHORUJĄ

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 9, dur brzuszny 2, krztusiec 4, odra 2, nagminne zapalenie przyusznicy 1, róża 3.

TO I OWO

Ze sklepu bławatnego Marii Brenner, przy ul. Starowiślnej 93 skradziono w nocy, po oderwaniu zamku u drzwi wejściowych, towary bławatne, wartości 587 zł.

Nowak Franciszek (lat 32), robotnik, zam. w Prądniku Białym i Grzesło Jan (lat 32) robotnik zam. w Januszowicach pow. Olkusz, zostali zatrzymani przez policję na ul. Prądnickiej z narzędziami do włamań.

—<>—

SYJOŃSKI KLUB „COFIM"

Zebranie członków w poniedziałek 22 bm. godz. 20.30 w lokalu Syjon. Klubu przy ul. Grodzkiej 71.

—<>—

— **SYJONISTYCZNA PARTIA PRACY „HITACHDUT"**. Dziś godz. 10-ta przedpoł. Rada Partyjna.

— **BETAR.** Dziś 7 wiecz. Akademia Jubileuszowa z okazji dziesięciolecia, w sali Kahału, Krakowska 41.

— **Z RAMIENIA POWSZECHNYCH WYKŁADÓW U. J.** staraniem Zw. Zaw. Prac. Umysł. wygłoszony zostanie odczyt p. dr Jaremy Michała pt. „O ludziach smutnych i wesołych" dnia 23 lutego o godz. 7.30 wiecz. w sali Sławkowska 6. — Wstęp wolny.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu pełna humoru komedia węgierska St. Bekeffi'ego „Niesprawiedliwiona godzina". Wieczorem, interesująca sztuka M. Grabowskiej „Kobieta Nr 14". — We wtorek po cenach zniżonych, świetna komedia Chr. Jope-Slade i S. Stokes „Złoty wieniec" ze znakomitą artystką Stanisławą Wysocką w roli głównej.

— **JAN KIEPURA W STARYM TEATRZE.** — Najznakomitszy tenor Jan Kiepura śpiewał będzie dziś o godz. 20.30 w sali Starego Teatru. — Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

— **OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA BALETU PARNELLA W „BAGATELI".** Dziś 4 pop. i 8 wiecz. odbędą się nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia baletu Parnella.

— **NATI MORALES W STARYM TEATRZE.** Światowej sławy tancerka hiszpańska Nati Morales, która od pojawienia się tylko na estradzie koncertowej przykuwa oko widza zachwycając każdą pozą, ruchem i niezwykłym temperamentem, wystąpi w poniedziałek 22 bm. w Starym Teatrze. Publiczność krakowska będzie miała jedyną okazję do podziwiania oryginalnych i regionalnych tańców prowincyj hiszpańskich: Grenady, Walencji, Andaluzji, Toledo i innych. W wieczorze biorą udział gitarzysta wirtuoz F. Gil Gradoli oraz świetny pianista Luigi Compolietti.

— **„W SIÓDMYM NIEBIE"** — świetna rewia nieustannego śmiechu i wesołej zabawy studia Żyd. Tow. Teatralnego, obejmująca utwory Brodersona, Gebirtiga, Nadira powtórzona będzie dziś w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: San Francisco (Clark Gable, Jeanette Mac Donald)
APOLLO: „Ogród Allaha" (Marlena Dietrich, Charles Boyer).
ATLANTIC: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska) i „Wielka rewia komediowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Cały Paryż śpiewa",
MUZEUM: „Mały Pułkownik".
PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia"
STELLA: „Hotel Savoy".
UCIECHA: „Szukam Stelli Parish" (Kay Francis, Jan Hunter i in.)
WANDA: „Maria Stuart" (Katarzyna Hepburn, Friedc March.)

Niszczenie środków żywności na wielką skalę

Wiedeń. 20. 2. PAT. Austriacki związek przyjaciół Ligi Narodów powziął uchwałę, protestującą przeciwko niszczeniu środków żywności. Rezolucję tę przesłano światowemu związkowi przyjaciół Ligi Narodów w Genewie.

Według opublikowanych przez austriacki związek danych, w Stanach Zjedn. zabito 600.000 krów, przez kilka miesięcy wylewano codziennie do kanału 200.000 litrów mleka, w Brazylii natomiast wrzucono do morza 8 milionów worków kawy, co czyni połowę rocznego eksportu. Zbudowano w tym celu specjalne maszyny do niszczenia kawy. Na Węgrzech zniszczono olbrzymie ilości moreli, a w Danii zabito 25000 krów. Austriacki związek przyjaciół Ligi Narodów stawia wniosek, ażeby Liga Narodów uchwaliła wprowadzenie w poszczególnych krajach, ustaw, zabraniających pod karą niszczenia środków żywności, oraz proponuje aby nadwyżki środków żywności rozdzielane były pomiędzy kraje w których ludność cierpi niedostatek. Podział ten miałby się odbywać pod kontrolą Ligi Narodów.

Dochody budżetowe

Warszawa. 20. 2. PAT. Dochody budżetowe skarbu państwa w okresie od kwietnia ub. r. do stycznia br. włącznie wyniosły 1,789.138 tys. zł. co stanowi 82,53 proc. sum preliminowanych na cały rok. Kształtują się więc nie wiele niżej od 10/12 kwot, preliminowanych w skali rocznej (83,33 proc.)

Polska nie powinna naśladować innych...

Słowa oskarżenia pod adresem inspiratorów i wykonawców ekscesów

Dyskusja nad oświatą na plenum Sejmu

Warszawa, 20. 2. (Sin.) Dzisiejsza dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty dowodzi, że w dalszym ciągu t. zw. elementy demokratyczne w obecnym Sejmie starają się przeciwstawić kampanii, która trwa już od kilku miesięcy i była zwrócona przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego i przepełniona była momentami nienawiści i podburzania. Najpierw zlikwidowano pozostałości z dnia wczorajszego, mianowicie sprawy rolne, przyczem przemawiał minister Poniatowski, zwracając uwagę, że sejm realizuje reformę rolną, bowiem tak brzmi ustawa z roku 1925, która była kompromisowym załatwieniem sprawy.

W OBRONIE „PŁOMYKA".

Warszawa, 20. 2. (Sin.) Na posiedzeniu Sejmu omawiano budżet ministerstwa oświaty. Sprawozdawca pos. Pochmarski zwraca uwagę, że budżet tego resortu daleko jest od pełnego zaspokojenia choćby najpilniejszych zadań aktualnych, stojących przed nami w dziedzinie oświaty i kultury.

Mówiąc o atakach na „Płomyka" mówca zaznacza, że tylko krańcowe zacietrzewienie może spowodować, że dla jednego zaledwie niefortunnego numeru „Płomyka" zapomina się o całym dorobku tego pięknego pisma i pięknej tradycji i zasługach danej organizacji nauczycielskiej. W dzisiejszej epoce dysonansów i podnieceń, któż bardziej jak nauczyciel świecki czy duchowny obowiązany jest do bardzo ostrożnego propagowania swych poglądów oraz do wygłaszania idei pozytywnych dla społeczeństwa i państwa. Jeśli idzie o stan moralny młodzieży, to tu spotykamy głosy alarmistyczne, wołające wprost o policję. Wydaje mi się, że jest to pewna przesada.

PRZECIW BURDOM UNIWERSYTECKIM.

Jeśli idzie o teren uniwersytecki, *to wszystko to ,co jest awanturą, wynikiem prowokacji z zewnątrz, stosowaniem brutalnej siły — musi być potępione.* Ale należy oddzielić samo zagadnienie młodzieży akademickiej od ekscesów. Przeważająca część młodzieży jest bardzo biedna. Na tle biedy i współzawodnictwa o pracę szerzy się antysemityzm oraz radykalizm społeczny. Do młodzieży zwrócić się należy z sercem, należy wpoić w młodzież wszystkim nam wspólną ideę współpracy dla ogólnego dobra. Znaleźć wspólny język miłości ojczyzny, a przede wszystkim pomóc tej młodzieży w jej ciężkiej doli.

DROGA DO POWSZECHNEGO POKOJU.

Szkolnictwo musi służyć sprawie obrony kraju, kończy referent, pomóc tu jednak musi Ministerstwu Oświaty, które w tym kierunku konsekwentnie prowadzi swoją linię, samo społeczeństwo oraz prasa i publicystyka, które wiele tarć mogą złagodzić i utorować drogę do powszechnego wewnętrznego pokoju, *który potrzebny jest, by Polska mogła być równieź wielką jak i sprawiedliwą, równie demokratyczną jak i przede wszystkim silną.*

Mowa min. Święłosławskiego

Następnie zabrał głos min. Święłosławski, który obszernie omówił sprawy swego resortu. Przechodząc do omówienia zagadnienia liceów, p. minister wywodził;

LICEA

Ministerstwo znajduje się obecnie w stadium niezwykle intensywnej pracy nad przygotowaniem na początek przyszłego roku szkolnego organizacji liceów ogólnokształcących, pedagogicznych i zawodowych. Zagadnienie to jest trudne do rozwiązania, opierać się bowiem musi nie tylko na szczegółowych danych statystycznych, ale także na uwzględnieniu specjalnych potrzeb poszczególnych ziem. Błędy popełnione mogłyby się odbić niekorzystnie, krzywdząc te lub inne grupy młodzieży. Ponieważ z artykułów w prasie daje się wyczuć pewne zaniepokojenie, czy zarządzenia Ministerstwa nie przyjdą zbyt późno, chciałbym tu zaznaczyć, że ułożyliśmy szczegółowy kalendarz, ustalający terminy ukończenia poszczególnych prac, terminów tych trzymać się będziemy ściśle. Jesteśmy też w nieustannym kontakcie z Kuratoriami, dbając o to, aby odpowiednie prace w tereuie rozwijały się w pożądanym tempie. Terminarz prac uwzględnia, oczywiście, konieczność powiadomienia rodziców dość wcześnie o potrzebie powzięcia przez nich decyzji co do skierowania dzieci do tych lub innych liceów.

EGZAMIN UZUPEŁNIAJĄCY

Intencją Ministerstwa jest, aby abiturienci liceów nie byli zmuszeni do kształcenia się dalszego w szkołach wyższych jedynie w kierunku uzależnionym od ukończenia liceum danego typu.

Wobec możliwości późniejszego ujawnienia się zdolności i zainteresowań szczególnych powinna być dana uczniowi możność wyboru właściwych studiów wyższych. W tych przypadkach przewidziany będzie przed zapisaniem się do szkoły wyższej egzamin uzupełniający, którego zakres zostanie szczegółowo określony później.

O ODRĘBNOŚĆ IDEOWĄ

Pragnę mianowicie podkreślić, że sytuację naszą także i w tej dziedzinie utrudnia bardzo fakt, że Polska graniczy z dwoma wielkimi państwami, w których rządzą dwa skrajnie różne systemy totalne. Narażeni jesteśmy tak silnie, jak nikt inny na przesączanie się przeciwnych sobie wzajemnie obcych doktryn i haseł. A bezsporne jest przecie, że *Polska nie powinna naśladować innych, że musi zachować swą odrębność nie tylko państwową, ale i ideową i znajdować własne rozwiązanie wszelkich podstawowych zagadnień, związanych z jej bytem.* Dotyczy to oczywiście i wychowania młodzieży, które musi być zgodne ze współczesną polską racją stanu i polskimi tradycjami wychowawczymi. Rozwiązanie to musimy sami mozolnie wypracować, wysuwając przy tym ciągle na plan pierwszy to, co łączy nas wszystkich, odsuwając na dalszy to, co nas dzieli, różnice poglądów i dążeń poszczególnych grup i klas społecznych.

O ZGODNE WSPÓŁŻYCIE WSZYSTKICH WSPÓŁOBYWATELI

Przechodząc do szkolnictwa dla mniejszości narodowych, pragnę stwierdzić, że może ono być traktowane jedynie w skali ogólnopaństwowej, a jego zasady organizacyjne i wytyczne programowe muszą być przede wszystkim przystosowane do zadań i obowiązków, jakie każdy obywatel Rzeczypospolitej ma w stosunku do całości Państwa.

Pojmowanie tych obowiązków, w okresie przebywania młodzieży w szkołach, powinno osiągnąć taki stopień jasności, by w całym młodym pokoleniu Rzeczypospolitej wytworzyła się wspólna, zdecydowana postawa wobec takich bezspornych zadań i konieczności, jak gotowość obrony Państwa, dbałość o jego spoistość wewnętrzną, podporządkowywanie interesów osobistych i partykularnych — dobru i potędze całości, wreszcie utrwalenie zgodnego współżycia między obywatelami różnych narodowości.

Zapewniając narodowościom, wchodzącym w skład Państwa Polskiego, możność pielęgnowania swego języka i właściwości kulturalnych, szkoły Rzeczypospolitej, zarówno państwowe jak i prywatne, muszą należyte przygotowanie młodzieży do spełnienia obowiązków względem Państwa postawić jako naczelne zadanie wychowawcze, obowiązujące wszystkich.

Wszelkie porozumienie, każdy modus vivendi w tej dziedzinie musi mieć jako punkt wyjściowy — uznanie tego zasadniczego założenia.

Dyskusja

Z kolei zabiera głos poseł Kaczkowski, który odpowiada posłowi Lubelskiemu: Ksiądz Lubelski powiedział o młodzieży, która robi ekscesy na wyższych uczelniach, że kieruje się ona patriotyzmem i zasadami chrześcijańskimi. Szczególny to patriotyzm, szczególne to zasady chrześcijańskie. Pan minister powiedział na komisji, że ani młodzież, ani społeczeństwo, które stoi poza tą młodzieżą, **nie zdają sobie sprawy z powagi chwili, którą dziś świat przeżywa, a ci, którzy szerzą dziś zamęt i pchają młodzież do anarchii są psychicznie upośledl. Zawarte w tych słowach oskarżenie spada na młodzież, która robi ekscesy, na tych, którzy się spokojnie tym ekscesom przyglądają, na część społeczeństwa i na szkoły.**

Poseł Hoffman, nawiązując do sprawy stworzenia nowego obozu mówi:

> **Konstytucja poręcza, że każdy obywatel jest równy, a my chcielibyśmy dodać, że i wolny. Poczucie takie powinna wpajać szkoła. Jeżeli między obywatelem a państwem stanie pośrednik, którym będzie obóz polityczny, obóz ten jednak będzie skupiał tylko obywateli należących do narodu polskiego. Zostaną poza nim obywatele innej narodowości i dla nich trzeba szukać więzi, któraby ich łączyła z państwem. Ja więź tę widzę tylko w miłości człowieka do człowieka, a przez to i do ojczyzny własnej.**

Mówca odczytuje ustęp książki Majewskiego, „Profesor Przedpotopowicz", która jest poświęcona paleontologii i została zakazana mimo, że jest naukowa. Ksiądz Downar domaga się rewizji podręczników szkolnych i mówi, że zachodzą wypadki, że zwalnia się nauczycieli dla tego, że nie chcą pracować w szkołach żydowskich w niedzielę. Posłanka Pełczyńska zwraca uwagę, że zbiera się podpisy od półanalfabetów przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Wśród ogólnego śmiechu przytacza niektóre wyjątki z podręczników szkolnych i prosi o ich skasowanie.

We czwartek ponowne wybory prezydenta Łodzi

P. P. S. wysuwa powtórnie kandydaturę b. pos. Barlickiego

Łódź. 20. 2. (G) Wojewoda łódzki Hauke Nowak zawiadomił wczoraj oficjalnie prezydenta Godlewskiego że b. pos. Barlicki nie został zatwierdzony na stanowisku prezydenta miasta i że ta decyzja jest stanowcza. Nowe posiedzenie wyborcze wojewoda wyznaczył na czwartek 25 bm. Porządek dzienny obejmuje tylko wybór prezydenta. Jak z tego widać, w stosunku do trzech wiceprezydentów decyzja jeszcze nie zapadła.

Łódź. 20. 2. (G) Wczoraj odbyło się posiedzenie władz PPS, na którym postanowiono ostatecznie wysunąć powtórnie kandydaturę Barlickiego. We czwartek dnia 14 marca br. odbędzie się normalne posiedzenie Rady m., które załatwi dalszy ciąg spraw niezałatwionych na ostatnim posiedzeniu Rady z powodu awantur endeckich.

Wypadki wileńskie zagrażają nietylko Żydom

Mowa pos. Rubinsteina

Warszawa, 20. 2. (Sin). W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem oświaty na sobotnim posiedzeniu Sejmu, zabrał głos poseł Rubinstein, który oświadcza co następuje: Trudno mi powiedzieć coś nowego. Budżet tego resortu wykazuje dużo zmian, *ale pod względem negatywnego stosunku do naszego szkolnictwa niema żadnej zmiany*. W dziale wyznań, chociaż liczebnie jesteśmy na 3-cim miejscu, w budżecie zajmujemy miejsce ostatnie. Mamy rozległe szkolnictwo, które wyręcza państwo z obowiązku dostarczania szkoły wszystkim obywatelom. Kilka lat temu otrzymywaliśmy jeszcze małe sumy na szkolnictwo, a teraz nie otrzymujemy nic. Nauczyciele żydowscy nie są zatrudniani w szkolnictwie powszechnym, a nawet w szkołach przeznaczonych dla ludności żydowskich, Żydów się także nie zatrudnia, i w wielu takich szkołach nie ma nawet żydowskich nauczycieli religii. Nasze szkoły zawodowe nie otrzymują prawie nic, chociaż jest osobny podatek z patentów przemysłowych na rzecz szkolnictwa zawodowego. Ale na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się kwestia akademicka, która jest dla nas koszmarna. Ze szczególną goryczą mówię o tym jako poseł wileński. Pamiętam, z jaką radością witano otwarcie uniwersytetu wileńskiego, a jaka jest obecna rzeczywistość. Powiedziano nam, że wchodzą tu w grę wpływy hitlerii i pod tym względem chciałbym wyrazić żal, *dlaczego busola państwa polskiego nastawia się właśnie do tego punktu w obecnym trójkącie przyjaźni politycznej*. To, co się dzieje na uniwersytecie wileńskim zagraża nie tylko Żydom, ale i całemu państwu. Niegdyś Komisja Edukacyjna zaprowadziła w szkołach nauki moralne. Powiedziano tam, że nauka ma być prowadzona w tym duchu, aby uczniowie otrzymali takie wychowanie, ażeby im było dobrze i nam było dobrze. Nie wiem, czy to wychowanie obecne będzie miało ten skutek. Możliwe, że uczniom będzie dobrze, ale żeby nam z nimi było dobrze, to na pewno nie. *W Wilnie toczy się formalna wojna. Już dorożkarze chrześcijańscy nie chcą stać razem z dorożkarzami żydowskimi.* Mielibyśmy powód wpaść w zwątpienie, bo tą truciznę sieje się nie tylko tam, ale i tu z tej trybuny jest ona rozpowszechniana. Ta trybuna staje się kraterem wulkanu.

Poseł Backon: Początkiem jesteście wy.

Poseł Rubinstein: Ale wiem, że w głębokich pokładach narodu polskiego nastrój jest inny i że naród polski obudzi się i wówczas znikną chmury z horyzontu Polski i będzie jasno nam i wam.

Min. Świętosławski o szkołach mniejszości

W przemówieniu na plenum Sejmu minister Świętosławski mówiąc o szkołach mniejszości narodowych, oświadczył:

Zaznaczam, że słuszne potrzeby językowo-kulturalne mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa mogą i powinni być zaspakajane przede wszystkim przez szkoły publiczne i państwowe. Inicjatywa prywatna w tym zakresie może uzupełniać tylko pracę czynników państwowych, przy tym podkreślam z całym naciskiem, że szkoły prywatne nie mogą mieć innych celów wychowawczych i innych zadań i obowiązków niż szkoły utrzymywane całkowicie lub częściowo przez Państwo. Muszę wyprowadzić z błędu tych, którzy przypuszczają, że szkoły prywatne mogą mniej rygorystycznie przestrzegać obowiązujące w całej Rzeczypospolitej przepisy i postanowienia szkolne. Przejawy tej tendencji, na szczęście stosunkowo rzadkie i wynikającc z wpływów postronnych, którym nie potrafiły przeciwstawić się należycie osoby i grupy zainteresowane, są i będą kategorycznie zwalczane.

Istnienie i rozwój szkół prywatnych, których szczególną właściwością jest ściśle związanie inicjatywy prywatnej i społecznej z celami i zadaniami państwowymi w dużej mierze uzależnione są od tego, czy właściwość ta jest przez organizatorów i właścicieli tych szkół należycie doceniana i pielęgnowana.

W interesie Rzeczypospolitej, na linii potrzeb zbiorowych wszystkich jej obywateli, zgodnie z duchem i tradycją dziejów Narodu Polskiego — leży zapewnienie obywatelom narodowości niepolskiej możliwości rozwoju pozytywnych wartości kulturalnych, składających się na wspólny dorobek, zdążających do utrwalenia siły i rozrostu Państwa Polskiego.

Austria weszła w okres afer politycznych

Sensacyjny „memoriał trzystu"

Wiedeń, 30. 2. (W) Austria weszła, jak się zdaje, w okres afer politycznych. Ponad wyraz przykrej sprawie tajemniczych lotów nad Wiedniem poruszyła opinię publiczną ujawniona wreszcie sprawa tak zwanego memoriału trzystu. — Bezpośrednio przed tak zwanym apelem Frontu Ojczystego wyznaczonym na dzień 14 bm. otrzymał kanclerz pismo podpisane przez kilkuset zwolenników organizacji narodowo niemieckiej, względnie narodowo socjalistycznej, domagające się pozwolenia na założenie poza Frontem Ojczystym osobnej organizacji, w której ramach mogłaby się rozwijać praca kulturalna i gospodarcza. Nie wspominając wyraźnie o fakcie wręczenia memoriału tajnego, kanclerz w mowie swej z dnia 14 bm. stwierdził tylko okólnikowo, że żądanie stowarzyszeń niezależnie od Frontu Ojczystego nie jest celowe, gdyż doprowadziłoby to do porozumień i byłoby źle tłumaczone w Austrii i zagranicą. Innymi słowy kanclerz nie zgodził się na organizację niemiecko narodową w obawie, że pod płaszczykiem pracy kulturalnej i gospodarczej będzie ona uprawiała politykę w duchu narodowo socjalistycznym. Zdawałoby się, że po tej odpowiedzi kanclerza sprawa memoriału trzystu pójdzie w zapomnienie, zwłaszcza, że redakcje otrzymały ścisłe w tym kierunku instrukcje. Stało się jednak inaczej. Prasa prowincjonalna, która o wiele odważniej niż stołeczna broni swej niezależności, zwłaszcza odkąd kierownictwo departamentu prasy i propagandy przeszła od ministra Ludwiga w ręce płk. Adama, ogłosiła nie tylko pełny tekst memoriału narodowców, ale także listę tych osób, które memoriał ten podpisały.

Otóż ogłoszenie tej listy stało się prawdziwą sensacją. Wśród zwolenników orientacji narodowo - niemieckiej znalazły się osobistości, które dotychczas uchodziły za synonim austriackości, które cieszyły się zupełnym zaufaniem kanclerza, zajmowały czołowe stanowiska w administracji państwowej krajowej i gminnej, w organizacjach Frontu Ojczystego, broniły interesów państwa w rozmaitych korporacjach społecznych, gospodarczych, finansowych, naukowych, literackich itd. Ponieważ rząd sprawę memoriału osłonił tajemnicą, powstaje pytanie, kto zdradził listę i kto miał interes w jej ujawnieniu. Ponieważ pierwsze ogłoszenie listy nastąpiło w radykalnym organie narodowym „Die Neue Zeit", więc prosty stąd wniosek że jest to odpowiedź narodowców austriackich na mowę kanclerza z dnia 14 bm., że jest to akt zemsty zmierzający do tego, by w obliczu wizyty wiedeńskiej ministra Rzeszy Neuratha wykazać publicznie, że elita austriacka znajduje się w obozie narodowo niemieckim i w ten sposób utrudnić stanowisko kanclerza w jego rokowaniach z ministrem Rzeszy.

Że niedyskrecja ta dotknęła kanclerza, wynika z artykułu urzędowej „Wiener Ztg." wzywającej wszystkich w sposób stanowczy by zaniechano dalszych rewelacyj na temat memoriału i by zakończono dyskusję podważającą pokój wewnętrzny. Cios jednak jaki obóz narodowców chciał wymierzyć przeciwko rządowi, spadł niejako rykoszetem na jego własnych członków. W nadziei że pod względem wizyty ministra Neuratha memoriał da wynik pozytywny, liczni wysocy urzędnicy i funkcjonariusze zdobyli się na odwagę uchylenia maski i ujawnienia swego credo narodowo niemieckiego w formie podpisania memoriału. Tedy cofają oni na gwałt swoje podpisy, by ratować się wobec opinii publicznej. Ogłoszenie listy uniemożliwia jednak podwójną grę i ułatwia rządowi zwolnienie aparatu administracyjnego z niepewnych elementów.

KRONIKA LWOWSKA

Znowu pobicie studentów żydowskich

Lwów. 20. 2. (M) Wczoraj na wydziale prawniczym U. J. K. w czasie wykładów, dwóch studentów żydowskich ciężko pobito. W godzinę później w jednej ze sal uniwersytetu zjawiła się grupa studentów, szukając nowych ofiar. Ponieważ nikt jednak na sali się nie znajdował, studenci wyszli na ulicę. Jeden z przechodzących tam prokuratorów wezwał posterunkowego, który sześciu studentów legitymował.

Strajk głodowy pracowników magistratu

Lwów. 20. 2. (M) Dziś w godzinach wieczornych 30 pracowników magistratu, którzy nie otrzymali dotąd stabilizacji rozpoczęło strajk głodowy. Zamknęli się oni, w jednej ze sal oddziału kablowego elektrowni i odmawiają przyjęcia żywności.

Aresztowanie adwokata

Lwów. 20. 2. (M) Jeszcze przed tygodniem Rada Adwokacka we Lwowie zawiesiła w działalności adwokata czortkowskiego, dra Bolesława Krokowskiego. W dniu dzisiejszym na polecenie prokuratury, adwokata Krokowskiego aresztowano, pod zarzutem przywłaszczenia pieniędzy na szkodę swoich klientów.

Trudności z paszportami nansenowskimi

Warszawa. 20. 2. (Sin.) Konsulat brytyjski w Warszawie wyjaśnia, że nie będzie udzielać wiz wjazdowych do Palestyny posiadaczom paszportów nansenowskich i posiadaczom tzw. dowodów tożsamości dla cudzoziemców (paszporty białe) o ile dowody te nie bądą zaopatrzone w wizy powrotne do Polski. W międzyczasie Syndykat Emigracyjny przypomniał, że i inne konsulaty udzielające wiz na paszportach nansenowskich i dowodach tożsamości dla cudzoziemców wymagają, aby dokumenty te były zaopatrzone w wizy powrotne do Polski.

Adw. Ryppel stanie przed sądem

Warszawa. 20. 2. (A) Organizatorowi nieudanego marszu do Palestyny adw. Ryplowi doręczono akt oskarżenia. Władze sądowe postawiły Rypla w stan oskarżenia z art. 127 i 162 za obrazę władz i udział w nielegalnym zbiegowisku, które przewidują karę do dwóch lat więzienia. Adw. Rypel stanie przed sądem w pierwszych dniach marca. Równocześnie zawiadomiono Radę adwokacką w Warszawie o wytoczeniu sprawy.

Zakaz wyjazdu ochotników do Hiszpanii wchodzi w życie

Londyn, 20. 2. PAT. Dziś o północy wchodzą w życie zarządzenia o zakazie wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Co się tyczy postanowień projektu kontroli od lądu i morza, to zgodnie z decyzją poniedziałkową komitetu, postanowienia te zaczną obowiązywać z dniem 6 marca. Projekt kontroli morskiej jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowych badań ze strony rozmaitych delegacyj. Jak wiadomo, kontrola wybrzeży będzie wykonywana przez okręty wojenne W. Brytanii, Francji, Niemiec, Włoch, ZSRR. i Portugalii, przy czym każde z tych państw obejmie kontrolę nad pewną strefą wybrzeży hiszpańskich. Każde mocarstwo ponosić będzie obciążenia finansowe, wynikające z faktu pełnienia kontroli, we własnym zakresie. Eskadra każdego z państw będzie całkowicie niezależną i pełnić będzie nadzór nad powierzoną jej strefą tak, jak uzna za stosowne.

Co się tyczy kontroli lądowej, to projekt nadzoru nad granicą hiszpańsko-portugalską przez obserwatorów angielskich jest w dalszym ciągu przedmiotem wymiany poglądów między delegatami Anglii i Portugalii. Ogólne zasady zostały już uzgodnione. Chodzi już tylko o pewne postanowienia wykonawcze.

Jak wiadomo, następne posiedzenie podkomitetu nieinterwencji odbędzie się w poniedziałek po południu, gdy można będzie już stwierdzić postępy dokonane w technicznym załatwieniu projektu.

Co tydzień będą wyznaczane kontyngenty uboju rytualnego

Warszawa, 20. II. (A). Delegacja Związku rabinów w osobach rabina Kanala, i dyr. Dra Langlebena odwiedziła wczoraj dyrektora departamentu aprowizacji MSW. p. Igielskiego, u którego interweniowała przeciwko zmniejszeniu kontyngentu uboju rytualnego. Delegacja wskazała, że z powodu nagłego obcięcia kontyngentu na luty, Warszawa, Łódź i cały szereg innych miast już odczuwają brak mięsa koszernego. Pan dyrektor Igielski odpowiedział delegacji, że sprawa kontyngentu na luty już zmieniona być nie może, natomiast, postanowiono po ścisłym zastosowaniu kontyngentu do potrzeb ludności żydowskiej, wyznaczać jego wysokość nie co miesiąc, lecz co tydzień. Ten nowy system wprowadza się na terenie całego kraju już od pierwszego marca br.

Warszawa, 20. 2. (A). Na skutek stwierdzenia, że rzeźnicy żydowscy faktycznie nie mają już mięsa koszernego na sprzedaż, dyrekcja rzeźni warszawskiej przyznała im kontyngent dodatkowy na luty w wysokości 100.000 kg. mięsa. Rzeźnicy ci jednak muszą przy otrzymaniu tego przydziału, podpisać deklarację, że mięso będą sprzedawali wyłącznie konsumentom, a nie rzeźnikom chrześcijańskim, oraz nie będą trybowali zadnich części i sprzedawali je za mięso koszerne.

Zaostrzenie nadzoru nad ubojem rytualnym

Warszawa, 20. 2. (Sin). Komisariat stołeczny wydał do starostów grodzkich instrukcje mające na celu zaostrzenie nadzoru władz administracyjnych i samorządowych nad obrotem mięsem z uboju rytualnego. Ustawa ubojowa obowiązuje od 1 stycznia i wedle komunikatu urzędowego napotyka w swej realizacji na sprzeciw ze strony sfer gospodarczych. Opór ten potęguje się m. in. wskutek tego, że jest zbyt słaby nadzór.

Krwawy dramat w Warszawie

Warszawa. 20. 2. (A) Dziś z rana rozegrał się w Alejach 3-go Maja krwawy dramat.

Do wychodzącego z bramy kapitana Szumary zbliżył się pewien osobnik w mundurze podpułkownika i oddał do niego kilka strzałów. Gdy kapitan upadł na ziemię — strzelający począł się oddalać wolnym krokiem, został jednak zatrzymany przez przechodzącego majora. Rannego kapitana przewieziono natychmiast do szpitala. Sprawcą napadu okazał się podpułkownik w stanie spoczynku Woliński, zamieszkały w Wilnie. Przewieziono go do Komendy miasta. Żandarmeria prowadzi dochodzenie.

Palestra radzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin.) W niedzielę 21 bm. zbierze się specjalna komisja powołana przez palestrę w sprawie prowadzenia przez adwokatów akcji, przeciwko zamierzonym zmianom w kodeksie postępowania karnego. W skład komisji weszli adwokaci: Nowodworski, Ettinger i Niedzielski. Komisja opracowuje wniosek, który przedstawiony będzie naczelnej Radzie Adwokackiej na najbliższym plenarnym zebraniu.

Chciał wymusić okup w sumie 5 tys. zł.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź. 20. 2. (G) Wczoraj do lokatora domu przy ul. Kopernika 17 Aleksandra Rubinsteina przyszedł anonim, żądający 5000 zł okupu. W razie odmowy, grożą mu porwaniem jego 3-letniego dziecka. Rubinstein skomunikował się z policją, która poddała obserwacji miejsce, gdzie miały być złożone pieniądze. Rubinstein złożył tam kopertę wypełnioną starymi gazetami. O oznaczonym czasie przyszedł jakiś młodzieniec, którego aresztowano. Jest to 17-letni Tadeusz Gabrysiak, syn dozorcy domu, w którym mieszka Rubinstein.

Skazani za wymuszenie uległości

Brześć nad Bugiem, 20. 2. PAT. W dn. 19 b. m. sąd okręgowy w Brześciu po parodniowej rozprawie wydał wyrok skazujący właścicieli tartaku w Małorycie — Ronda i Rozenholza za dokonywanie od szeregu lat wymuszeń uległości na robotnicach, zatrudnionych w tartaku.

Rond skazany został na 8 lat więzienia, zaś Rozenhold — na 6 lat.ł

Delegacja przemysłowców bielskich u wojewody

Katowice, 20. 2. (K). W związku z groźbą strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym okręgu przemysłowego Bielska i Białej, jaki ma zostać proklamowany od poniedziałku 22 bm. w dniu dzisiejszym przybyła do Katowic delegacja przemysłowców bielskich, która interweniowała u p. wojewody śląskiego, by swym autorytetem wymógł na robotnikach wycofania uchwały strajkowej. Jak wiadomo, przemysłowi włókienniczemu grożą w razie strajku wielkie straty, albowiem mają oni do wykończenia jeszcze przed Wielkanocą wielkie zlecenia terminowe.

Zeznania o dochodzie

Warszawa, 20. 2. (Sin.) W sobotę 27 bm. mija ostateczny termin składania zeznań o dochodzie za rok podatkowy 1936.

Koniec polowania reprezentacyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). W piątek rano przybył do Białowieży marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra Kasprzyckiego, wiceministra Głuchowskiego i komendanta policji, generała Kordian-Zamorskiego. Polowanie zakończy się w sobotę wieczorem, w niedzielę wraca Pan Prezydent wraz z gośćmi do stolicy. W Warszawie zabawi pan Prezydent do 20 bm. a następnie wraca na dwudniowe polowanie. Premier Goering bawi chwilowo w Kosowie Polskim, skąd jutro wyjeżdża wprost do Berlina.

Prof Burckhardt przybędzie do Polski w marcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 2. (Sin.) Nowomianowany generalny komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Karol Burckhardt przybędzie do Polski z oficjalną wizytą do rządu polskiego w początkach marca.

Obniżenie premii wywozowych dla zbóż

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. 2. (Sin.) Z dniem 15 marca zostaną obniżone premie wywozowe dla zbóż. Początkowo istniał zamiar obniżenia tych premii o dwa złote od stu kilogramów, obecnie projektuje się obniżkę conajmniej o trzy złote, zaś zakaz eksportu żyta i przetworów zostanie utrzymany na okres nieograniczony.

Zawieszenie wykładów w akademii stomatologicznej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20, 2. (Sin.) Dziś rano rektor akademii stomatologicznej prof. Modrakowski zarządził zawieszenie wykładów i wszystkich zajęć na uczelni aż do odwołania. Jest to następstwo nie zastosowania się strajkujących studentów do żądania rektora, by powrócili do zajęć.

Studenci wystosowali wczoraj do ministra Świętosławskiego list otwarty, w którym proszą o uchylenie rozporządzenia z dnia 16 lutego ustalającego dla absolwentów akademii zamiast dotychczasowego tytułu lekarz stomatolog, lekarz dentysta.

Przedstawiciele polskich firm w Hiszpanii w niebezpieczeństwie

Warszawa. 20. 2. (A) W sferach polskich importerów owoców południowych panuje od szeregu miesięcy poważne zaniepokojenie o los przedstawicieli polskich firm importowych, których wybuch wojny domowej zastał w Hiszpanii. Od chwili wybuchu wojny rodziny ich nie miały żadnych wiadomości. Dopiero ostatnio nadeszła do Warszawy wiadomość, od importera Pawła Ohrensteina, który bawił w Walencji z ramienia organizatorów aukcji owocowej w Gdyni. Nadesłał on z Paryża list, w którym donosi, że po wielu przygodach udało mu się wyjechać do Francji. Donosi również, że w więzieniach Walencji i Barcelony przebywa jeszcze kilkunastu importerów owoców Żydów, obywateli polskich, o których los jest bardzo niespokojny gdyż niektórym z nich grozi rozstrzelanie.

Katastrofa kolejowa w Gdańsku

Gdynia, 20. 2. PAT. O godz. 3 min. 54 nad ranem na przejęciowym dworcu portowym na zajęty wagonami węglowymi tor zajechał pociąg towarowy z Gdańska. Szereg wagonów został uszkodzonych. W katastrofie poniósł śmierć kierownik pociągu Franciszek Hirsch. Tory nie zostały uszkodzone. Ruch towarowy nie uległ przerwie.

Przyczyną wypadku jest przyjęcie pociągu na tor zajęty. Winę ponosi dyżurny ruchu i trzech zwrotniczych, którzy zostali aresztowani.

Co będzie przedmiotem narad w Wiedniu

Wiedeń. 20. 2. PAT. W związku z przyjazdem min. Neuratha w tutejszych kołach politycznych żywo omawiane są zagadnienia, jakie prawdopodobnie poruszone będą w rozmowach wiedeńskich. Utrzymuje się przekonanie, że min. Neurath wogóle nie poruszy sprawy nacjonalistów niemieckich w Austrii, uznając ją za sprawę wewnętrzną. Nie mniej jednak, wizyta emerytowanego kapitana Leopolda, jednego z przywódców nacjonalistów niemieckich a zarazem męża zaufania niemieckich nar. socjalistów u kanclerza, daje asumpt do domysłów, że nacjonaliści otrzymali już ciche przyrzeczenie pewnego rodzaju równouprawnienia.

Sprawa restauracji Habsburgów, zdaniem kół politycznych poruszona zostanie przez min. Neuratha w ten sposób, że zakomunikuje on prawdopodobnie stronie austriackiej stanowisko Niemiec, stwierdzając, że Rzesza nie może się zgodzić z punktem widzenia, że powrót Habsburgów jest sprawą czysto wewnętrzną Austrii. Przeciwnie — min. Neurath, jak sądzą, podkreśli, że sprawa ta bez porozumienia z sąsiadem Austrii nie będzie mogła być rozstrzygnięta.

Ostatnią wreszcie sprawą będzie niewątpliwie załatwienie spraw kulturalnych, a więc wymiana filmów, audycji radiowych, gazet i książek. Tu jednak, koła polityczne przypuszczają, napotkają rozmowy na pewne trudności, a to wobec ostatnio wydanych w Niemczech zakazów kolportażu na okres 3 miesięcy „Neue Freie Presse" i tygodnika katolickiego „Die Zukunft".

Handlowe rokowania francusko-niemieckie

Paryż. 20. 2. PAT. Dnia 25 lutego rozpoczynają się w Berlinie francusko niemieckie rokowania handlowe. Podjęcie rokowań zapowiadane było już oddawna na pierwszą połowę lutego i w związku z tym oczekiwano nawet przybycia do Paryża ministra Schachta. Rokowania te będą miały na celu uregulowanie zarówno sprawy obrotu towarowego, jak i sprawy obrotu płatniczego. W stosunkach gospodarczych bowiem francusko niemieckich od końca lipca 1935 r. istniał stan beztraktatowy. Ostatnie porozumienie handlowe francusko niemieckie zawarte 28 lipca 1934 r. wygasło w dniu 1 sierpnia 1935 r. i pomimo kilkutygodniowych uciążliwych rokowań, w czasie których próbowano zastąpić umowę wygasającą nową umową, od tego czasu w stosunkach francusko niemieckich obowiązuje tylko ogólna konwencja żeglugowa oraz umowa, dotycząca Zagłębia Saary, tak, że tylko oba rządy zarządzeniami jednostronnymi przyznały sobie nawzajem — Francja taryfę minimalną dla towarów niemieckich Niemcy zaś — klauzulę największego uprzywilejowania dla towarów francuskich. Jedną z największych trudności w nowych rokowaniach stanowić będzie kwestia clearingu, bowiem obecny stan rozrachunków francusko niemieckich wykazuje 240 milionów franków zaległości niemieckich za towary francuskie, wywiezione do Niemiec. Jak spodziewają się w kołach politycznych i finansowych, nowe rokowania będą zmierzały do zawarcia analogicznej umowy, do umowy kompensacyjnej, zawartej niedawno między Belgią i Niemcami. Poza tym w rokowaniach odgrywać będzie dość dużą rolę kwestia obrotu dewizowego, szczególnie w ruchu turystycznym ze względu na sprawę wystawy paryskiej..

W Niemczech -- 1 samochód na 50 ludzi

Berlin, 20. 2. PAT. Urzędowy „Reichanzeiger" powołując się na ustawę o zajęciu „majątku komunistycznego" z r. 1933, ogłasza dziś listę imienną szeregu objektów i wkładów pieniężnych podlegających konfiskacie na rzecz skarbu pruskiego. Lista obejmuje depozyty bankowe, będące własnością komunistów.

Berlin, 20. 2. PAT. Na Kaiserdamm w Berlinie odbyło się dziś uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy samochodowej. Na ulicach prowadzących do kancelarii Rzeszy do Kaiserdamm rozciągał się długi szpaler wozów samochodowych i motocykli. O godz. 11 przybył Hitler wraz z otoczeniem.

Min. Goebbels zobrazował bilans 4-letniego programu motoryzacji.

Z kolei zabrał głos kanclerz Hitler, podkreślając, że dotychczasowe wielkie postępy nie stanowią bynajmniej maksimum i muszą być przekroczone w latach najbliższych. Dziś 1 samochód przypada na 50-ciu kilku mieszkańców. Gdy jednak uprzytomnimy sobie, że w Ameryce północnej przeciętnie co 5-ty mieszkaniec posiada auto, jasnym się stanie ogrom leżących przed nami zadań. Kanclerz podkreślił szkodliwość poglądu, jakoby samochód miał być przywilejem pewnej klasy i wypowiedział się za szerokim wytwarzaniem wozów popularnych i za propagandą motoryzacji w najszerszych warstwach. To też, formułując zadania na przyszłość, kanclerz kładzie nacisk na produkcję wozów ludowych, potanienie eksploatacji pojazdów, usunięcie biurokratyzmu i dostosowanie się przemysłu samochodowego do potrzeb chwili.

Co do budowy dróg, kanclerz przewiduje, że w ciągu niewielu lat Niemcy rozporządzać będą najbardziej nowoczesną siecią autostrad na świecie.

Dalej kanclerz mówił, że w ciągu lat dwuch Niemcy pokrywać będą niezależnie od zagranicy swe zapotrzebowanie materiałów pędnych i gumy. Niezależność przemysłu samochodowego osiągnięta być musi za wszelką cenę, a państwo narodowo-socjalistyczne czuwać będzie nad wykonywaniem tego zadania.

Po wygłoszeniu mowy kanclerz Hitler otworzył wystawę, po czym rozpoczęło się zwiedzanie licznych i różnorodnych eksponatów przez gości honorowych.

Mussolini jedzie do Trypolisu

Rzym, 20. 2. PAT. W dniu 17 marca Mussolini przybędzie do Trypolisu, gdzie dokona inauguracji targów trypolitańskich. Z okazji pobytu Mussoliniego w Libii, gdzie szef rządu bawił ostatni raz w r. 1927, odbędą się tam wielkie uroczystości połączone z rewią wojskową. Mussolini zwiedzi ponadto ośrodki kulturalne i gospodarcze włoskie i tubylcze oraz dokona otwarcia wielkiej drogi asfaltowej, długości 1900 km., biegnącej nad brzegiem Morza Śródziemnego.

Prasa włoska o zamachu na Grazianiego

Rzym, 20. 2. PAT. Prasa włoska omawia zamach na wicekróla Abisynii marszałka Grazianiego.

„Tevere" zauważa, że dzieje państw kolonialnych obfitują w dużą ilość podobnych zamachów.

Podobne spostrzeżenie czyni „Tribuna" dodając: Sprawcy zbrodniczego czynu chcieli pogwałcić najwyższy symbol prawa i zaufania. Ale czyn ich nie naruszy w niczym idei pokoju rzymskiego, na którego podstawie rządzone są kraje imperium.

„Tribuna" podkreśla ponadto, że nienawiść sprawców zamachu skierowała się nie tylko przeciwko władzom włoskim, ale również przeciw najwyższemu dostojnikowi kościoła koptyjskiego. To też — zdaniem „Tribuny" — zamach powinien w konsekwencji zacieśnić węzły, łączące ludność tubylczą z władzami włoskimi.

„Lavoro Fascista" pisze, że nie należy wyolbrzymiać smutnego, lecz odosobnionego incydentu, który w żadnym razie nie może być uważany za wyraz ogólnego stanu rzeczy w Abisynii. Epizod wczorajszy nie będzie mógł zakłócić spokoju, panującego na całym terytorium włoskiej Afryki wschodniej.

„Giornale d'Italia" stwierdza, że zamach nie będzie mógł być tłumaczony jako objaw buntu ludności abisyńskiej, która gromadnie manifestowała swą wierność w stosunku do Włoch właśnie z okazji ostatniej podróży marszałka Graziani po Abisynii.

Prez. Weizmann w drodze do Genewy

Londyn. 20. 2. (ŻAT) W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Paryża prez. Weizmann celem odbycia szeregu konferencyj. Z Paryża udaje się prez. Weizmann do Genewy.

Hitler do Mussoliniego

Berlin, 20. 2. PAT. Kanclerz Hitler wystosował dziś telegram do Mussoliniego w związku z zamachem na wicekróla Etiopii marszałka Graziani.

Napad marynarzy włoskich na kino

Londyn, 20. 2. PAT. Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że grupa marynarzy włoskich z okrętu wojennego „Lepante" wtargnęła do jednego z kinematografów, w którym wyświetlany był film sowiecki o wojnie abisyńskiej. Dwaj Rosjanie, zajęci przy projekcji filmu, zostali ciężko pobici, a aparat projekcyjny uległ zniszczeniu. Taśmę filmową marynarze zabrali ze sobą. Jednocześnie druga grupa marynarzy wdarła się do sali, gdzie zdemolowała całkowicie urządzenie.

Straty obliczane są na 20.000 dolarów chińskich. Po opuszczeniu kinematografu marynarze dali kilkanaście strzałów w powietrze i rozproszyli się. Dwaj pobici Rosjanie przewiezieni zostali do szpitala.

Japonia nie uznała gen. Franco

Tokio, 20. 2. PAT. Wbrew rozszerzanym przez prasę zagraniczną wiadomościom, rząd japoński nie rozważał odtychczas prośby gen. Franco o przyjęcie rządu powstańczego do niemiecko-japońskiego układu antykomunistycznego.

Tutejsze koła polityczne zaznaczają, że jakkolwiek układ niemiecko-japoński jest otwarty dla wszystkich państw, chcących do niego przystąpić, to jednak rząd generała Franco zostanie dopiero wtedy uznany przez rząd japoński, gdy zdoła wprowadzić w Hiszpanii pokój i porządek.

Wyrok śmierci bez apelacji

Berlin, 20. 2. PAT. W więzieniu, gdzie przebywają przestępcy, skazani na ciężkie kary, odbył się przed sądem doraźnym proces przeciwko pewnemu 26-letniemu więźniowi, skazanemu na dożywotnie pozbawienie wolności — a oskarżonemu o organizowanie ucieczki z więzienia i napad na dozorców. Więźnia skazano na śmierć. Przeciwko wyrokowi nie ma apelacji. Proces w murach więziennych wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Zarząd koncernu Kreugera -- skazany

Sztokholm, 20. 2. PAT. Sąd Apelacyjny skazał członków zarządu konsorcjum Kreugera, Ahlstroema i Rydbecka na solidarne zapłacenie masie upadłościowej tego konsorcjum sumy 244 milionów koron. Majątek skazanych reprezentuje tylko małą część tej sumy.

Kronika telegraficzna

Katowice, 20. 2. (K). W dniu wczorajszym przed Urzędem Pośrednictwa Pracy w Mysłowicach zebrało się około 500 bezrobotnych, którzy domagali się zasiłków względnie pracy. Ponieważ nie wszystkim wypłacono zapomogi, kilkadziesiąt osób udało się pod ratusz, gdzie ponowili swe żądania w dość agresywny sposób. Po interwencji policji, zebrani rozeszli się wznosząc po drodze wrogie okrzyki pod adresem władz miejskich.

Katowice, 20. 2. (K). Przed sądem okręgowym w Rybniku odpowiadał w dniu dzisiejszym b. sekwestrator urzędu skarbowego w Rybniku Jan Warchomy, oskarżony o przywłaszczenie sobie 40 zł. i butelki wódki zajętych u jednego z restauratorów. W wyniku rozprawy sąd skazał nieuczciwego sekwestratora na 3 lata więzienia oraz utratę praw na 9 lat.

* * *

Warszawa, 20. 2. (Sin.) Poseł dr Baran wniósł do pana ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie wysiedlania inteligencji ukraińskiej z obszaru pasa granicznego w pow. kosowskim w województwie stanisławowskim.

* * *

— W piątek zlikwidowany został kilkudniowy strajk na kolejkach dojazdowych podwarszawskich, który zakończył się zwycięstwem strajkujących. Wobec tego komitet strajkowy postanowił przystąpić do pracy.

— Przed sądem rybnickim odpowiadała w dniu dzisiejszym Waleria Kołdrasińska pod zarzutem dokonania niedozwolonych zabiegów. Mocą wyroku Kołdrasińska skazana została na 4 lata więzienia i utratę praw na 5 lat.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze:
Dr Doening Tadeusz, Ariańska 9, tel. 160-99.
Dr Stein Emanuel, Dietla 57, tel. 143-40.
Dr Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5.
Dr Abend Józef, Rynek Podgórski 11, tel. 126-37.

Dziś mają dyżur nocny lekarze:
Dr Kłeczek Stanisław, Litewska 6, tel. 178-14.
Dr Eibenschütz Stan. Potockiego 12, tel. 119-01.
Dr Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-64.
Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek Podgórski 9.

Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

—<>—

ODCZYT P. DR FROMOWICZ-STILLEROWEJ W RADIO.

Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Florjańska Stillerowa w radiostacji krakowskiej odczyt n. t. „Teatr w średniowieczu".

GRZESZOLSKA DOWIEDZIAŁA SIĘ O ŚMIERCI MĘŻA

Dopiero w dniu wczorajszym dowiedziała się Grzeszolska o losie męża. Przypadkowo wpadła jej do rąk gazeta z której wyczytała wzmiankę o ich samobójstwie, co uświadomiło ją o śmierci Grzeszolskiego. Wstrząśnięta wiadomością tą, Grzeszolska rozpłakała się. Po chwili jednak zdołała się opanować, dodając, iż nie wie co jej wypadnie począć po opuszczeniu szpitala.

ECHA WYPADKU NA MAŁYM RYNKU.

W lutym ub. roku spadł gzyms z domu na Małym Rynku i zabił przechodzącą uczenicę, 15-letnią śp. Lusię Rachwałównę.

Rodzice zabitej zaskarżyli właścicieli realności o odszkodowanie w w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Obecnie zapadł wyrok, przyznający Rachwałom odszkodowanie w wysokości 2.500 złotych.



Warszawa, 20. 2. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 20 lutego 1937 r. Stan pogody w Polsce dziś o godzinie 14-tej. Napływ wilgotnych i dość ciepłych mas powietrza oceanicznego spowodował w krajach Europy zachodniej i środkowej pogodę o zachmurzeniu przeważnie dużym z przelotnymi opadami. Podobny stan pogody trwał i w Polsce. Temperatura o godzinie 14-tej wynosiła: 6 st. w Lublinie i Kołomyi, 5 w Poznaniu i Krakowie, 4 w Brześciu n.B i Przemyślu, 3 w Gdyni i Grudziądzu, 2 we Lwowie i Bydgoszczy, 1 w Warszawie i Wilnie, 0 w Łodzi i Płocku, —2 w Siankach i —6 na Hali Gąsienicowej.

* * *

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 21 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. W ciągu dnia odwilż (w górach lekki mróz). Porywiste, lecz już słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

Zawladamiam, że z dniem 1 lutego b. r. przeniosłem sklep detaliczny z ul. Grodzkiej 48, magazyny i biura z ul. Dąbrowskiego 15, do nowej wspólnej siedziby **RYNEK 13, I. p.**

LEOPOLD HUTTERER

HURTOWNIA rowerów, instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt

obecnie tylko Rynek 13, I. p.

Telefon 128-02.

Sprzedaż

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obstánder, Rynek 11. 328k

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe różnych marek w olbrzymim wyborze tanio dogodnie poleca. „Maszynodom", Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 569k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, ja dalnie, najtaniej. Kraków, BRACKA 13. 8462k

DYWAN ręczny 3x2 okazyjnie sprzedam. Glass, — Kraków, Krakowska 5. — 834k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

MASZYNĘ pisarską sprzeda Hala licytacyjna ulica Bracka. „Underwood" sprzeda telefon 12886. 606g

JESZCZE przez krótki czas sprzedajemy za każdą możliwą do przyjęcia cenę znana w całej Polsce Fabryka Bielizny „Paw" Kraków, Floriańska 8. 857k

SKLEP spożywczy odstąpię tanio. Wiadomość Sarego 23, m. 1. 637g

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 8. 550g

Matrymonialne

MEBLE — wprost z artyst. warsztatów stolarskich i tapicerskich zaprojektuje i dostarczy tanio Zygmunt Grünberg. Kraków, Starowiślna 1, tel. 174-06. 882k

Lokale

SALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1083k

2 POKOJE frontowe na biuro, handel lub lekki przemysł korzystnie do wynajęcia. Wiadomość Dr. Goldwasser, Sarego 7. 542g

6 POKOJE, kuchnia, komfort, I piętro do wynajęcia. Kraków, Starowiślna 55. 858k

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie na I piętrze nadające się dla lekarza lub dentysty do wynajęcia. Brodzińskiego 1. Wiadomość u dozorcy. 632g

UMEBLOWANY pokój z pełnym komfortem dla bezdzietnego małżeństwa, osobne wejście do wynajęcia. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. — 883k

KOMFORTOWY pokój umeblowany, centralne ogrzewanie, łazienka, wolny. Telefon 136-09. 888k

PIĘĆ — siedem pokoi, komfort, na szkołę, biura lub prywatne mieszkanie. Karmelicka 34. 889k

DO wynajęcia lokal fabryczny 170 m. kw. i 85 m. kw. lub też łącznie centr. ogrzgaz elektr. bardzo jasne, podwórze, wjazd. Zgłoszenia pod „Pewny" do Nowego Dziennika. 658g

3 POKOJE i kuchnia pełny komfort, słoneczne. Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość: tel. 175-26. 646g

CZĘŚĆ lokalu śródmieście I p., telefon — odstąpię. — Zgłoszenia: „Na Biuro" — Nowy Dziennik, Kraków, Orzeszkowej 7. 891k

LOKAL biurowy 4—6-pokojowy w dzielnicy: Stradom lub Kazimierz poszukiwany. Zgłoszenia pod „1 czerwca" do Adm. Nowego Dziennika. 879k



H. J. TENNENBAUM
Kraków, Stradom 10

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA" tel. 123 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WERSAL" Krupówki. Gruntownie odnowiony. 30 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. — Salony, Bridgeowe — towarzyskie. Znana kuchnia wykwintna. Zarząd: Scherer-Rebenowa, tel. 1299. 1525k

ZAKOPANE znany pensjonat „JURAND" ul. Chałubińskiego, tel. 1426 gruntownie odnowiony Z BIEŻĄCĄ CIEPŁĄ ZIMNĄ WODĄ W POKOJACH poleca się PT. Gościom, KUCHNIA WYKWINTNA RYTUALNA, ceny przystępne. 708k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front. tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 631k

JĘZYKI — Znakomitą metodą Ansona — Zł. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 858g

LEKCJI TAŃCÓW INDYWIDUALNYCH — zbiorowych udzielam. Wiadomość tel. 145-80. 612g

RUTYNOWANY korepetytor z wyższym wykształceniem poszukuje lekcji wzamian za mieszkanie. Łaska we oferty do Adm. Nowego Dziennika sub: „Ewentualna dopłata". 608g

SEKCJA ZYD. PIELĘGNIAREK

PRZY ZWIĄZKU ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH poleca Żyd. wykwalifikowane Siostry do pielęgnowania chorych w szpitalach i domach prywatnych. Zgłoszenia: Kraków, WW. Świętych 8. tel. 109-97 od godz. 9—21.30.

TARGI WIEDEŃSKIE

7-13 marca 1937

Targi techniczne i gospodarstwa rolnego do 14 marca.

Wielkie Targi Środkowej Europy

Wystawcy z 19 państw
Nabywcy z 72 krajów

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czecho-słowacka niepotrzebna! Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich kolejach oraz na liniach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł 8.—) przez

Wiener Messe — A. C., Wien VII.

oraz przez honorowe przedstawicielstwa W KRAKOWIE:

Austriacki Konsulat, Kopernika 6. — Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., Rynek Główny 41. — Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., Plac Kolejowy 2. — Polskie Biuro Podróży „Orbis" sp. z o. o., Stradom 18. — Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie Duga 1. — Międz. Tow. Wag. Sypialnych „Wagons-Lits-Cook", ul. Sławkowska 12. — Międz. Spedycja Goldfluss i Ska, św. Gertrudy 19. — Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, Grodzka 43.

HURTOWNIA ROWERÓW

i części zapasowych

WEISS i Ska, Kraków, Meiselsa 13 Telefon 140-30

SPRZEDAM okazyjnie piec gazowy, łazienkowy „Junkersa". — Zgłoszenia Straszewskiego 10, m. 4. 626g

L. SCHICKMAN, Kraków, Grodzka 60 poleca jako praktyczne podarki na święta Purim i Pesach — SERWETY NA MACE ORAZ PODUSZKI MONTOWANE we wielkim wyborze i po niskich cenach. 607g

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. M. Halpern, Kraków, Poselska 18. 887k

DOM nowy czynszowy — 55.000, dochód netto przeszło 10% sprzedam. Zgłoszenia pod „Bez pośrednictwa" do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 890k

SKLEP w centrum Krakowa z koncesją na wędliniarnię koszerną sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Długa 50. 653g

OKAZYJNIE SPRZEDAM budowę nie wykończoną, punkt miasta bardzo dobry. Szczegóły pisemne lub osobiście pod „Nowa Budowa 48.000" do Adm. Nowego Dziennika. 782k

CHOROBY WENERYCZNE I ICH LECZENIE w opracowaniu jednego z najznakomitszych lekarzy wenerologów. Żadnej gotówki zgóry nie wpłacać. Wysyłamy broszurę po zapodaniu adresu za zaliczeniem pocztowym zł. 1.50. — Zgłoszenia do „Par" Katowice, pod „Choroby". 855k

KILKU (5—6) aplikantów adwokackich, reprezentacyjnych może uzyskać stałą, dobrą egzystencję (Einheirat) w przemyśle. Zgłoszenia SWAT HAMMER, Kraków, Sebastiana 31, tel. 123-86. 657g

MŁODA, inteligentna, sympatyczna, z posagiem szuka mężczyzny inteligentnego na stanowisku. Cel matrymonialny. Bielsko I poste - restante, „Le bonheure". 584g

Najmilszym **PODARKIEM NA PURIM** są BIAŁE KRYSZTAŁY z firmy **J. STEINMETZ** Kraków, ul. BRACKA 3 **Ceny najniższe.**

MAGISTRA farmacji lat 33, z gotówką 10.000 zł. po szukuje magistra, asystenta drogisty, celem usamodzielnienia się w celu matrymonialnym. Zgłoszenia „Charakter" Nowy Dziennik, Kraków. 652g

2 PRZYSTOJNI 30-letni kupcy — samodzielni absolwenci Szkoły Technicznej, poszukują odpowiednio posażnych pań. Zgłoszenia tylko poważne z fotografią (zwrot poręczony) pod „23.000" do A-lojzy Springer, Bielsko, 3-go Maja 7. 868k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

SKLEP frontowy i piwnica do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 16. 826k

6 POKOJE, kuchnia, komfort, I piętro, do wynajęcia. Kraków, Brzozowa 7. 852k

KTÓRE małżeństwo zechce adoptować chłopczyka siedmioletniego bardzo inteligentnego z dobrej rodziny! Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod: „Sierota" 625g

3 POKOJE kuchnia, słoneczna, komfort, frontowe trzecie piętro Podgórze, Brodzińskiego 8 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 170-98. 640k

LOKALU frontowego ponad 100 m² poszukuję, Grodzka, Rynek, Floriańska, Szewska. Zgłoszenia pod „Pewny czynsz" Biuro Stattera, Rynek 8. 886k

LOKAL frontowy śródmieście z urządzeniem, towarem lub bez natychmiast okazyjnie do odstąpienia. Wiadomość telefon 145-02. 655g

4 POKOJE i kuchnia pełny komfort, słoneczne, Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość: tel. 175-26. — 646g

DWA DUŻE pokoje z kuchnią 68 zł. przy moście dębnickim Konopnickiej 6. — 638g

POKÓJ komfortowy, słoneczny wejście osobne wynajmę zaraz. Kraków Pańska 11, m. 8. 665g

LOKAL około 400 m. kw. na I piętrze o 18-tu oknach weneckich, składający się z obszernej hall i kilku pokoi, centralnie ogrzewanych do wynajęcia od 1-go czerwca. Kraków, Karmelicka 16. 889k

NAJLEPSZA SPOSOBNOŚĆ ZDANIA Z 6 KLAS LUB MATURY. Każdy 10 nowowpisujący się w ciągu 30 dni otrzyma naukę bezpłatnie, wszystkim zaś znaczne zniżki. Same skrypty zł. 11 miesięcznie. Również kursy kl. I—II nowego ustroju. „STUDIUM", — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 861k

LEKCJI muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym, starszym, rutynowana pianistka, — Kraków, Wielopole 23, II. piętro. 881k

RODOWITA WIEDEŃKA z maturą wiedeńską stud. fil. uczy NIEMIECKIEGO i ANGIELSKIEGO. Hotel Royal, pokój 72. 620g

CZTEROMIESIĘCZNY kurs języka francuskiego dla wyjeżdżających na WYSTAWĘ PARYSKĄ — prowadzi MGR. MARIA DICKÓWNA, JANA 39a 619g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, szybko, bardzo tanio — tłumaczenia. Starowiślna 77, drzwi 6. 573g

Zdrojowiska

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Hanka" pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje po cenach niskich. 546g

KRYNICA „PODHALE" pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 816. 219k

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA" ul. Zamojskiego tel. 10-61, poleca pokoje komfortowe. Opieka pedagogiczna. — HELENA BAUMGARTEN. 707k

KRYNICA „BAJKA" na przeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej B. LÖWOWEJ i C. GOLIGERÓWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE PENSJONAT dla DZIECI „OPIEKA" Drowej BLOCHOWEJ. Tani pobyt dla dzieci, zniżki dla osób towarzyszących Tel. 1557, ul. Kasprusie-Zagórze. 883k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

WZMIANKA

Zwraca się uwagę na ogłoszony w Nr 39 Monitora Polskiego przetarg publiczny na wykonanie robót specjalnych: malarskich, zduńskich, ciesielskich w roku 1937-ym w budynkach kolejowych położonych w obrębie całego Oddziału Drogowego P. K. P. w Suchej.

Informacji udziela Biuro Oddziału Drogowego P. K. P. w Suchej.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zaprowadzonego podróżującego dla objęcia dodatkowego zastępstwa artykułów galanteryjnych i przyborów do palenia na Śląsk i Małopolskę. Zgłoszenia pod „Zaprowadzony" do Adm. Nowego Dziennika. 562g

DWADZIEŚCIA złotych dziennie zarobią agentki przy sprzedaży artykułu sezonowego na dogodnych warunkach. Zgłoszenia N. Dziennik sub: „Sumienny". 630g

POTRZEBNI: zdolna, fachowa siła do magazynu oraz faktycznie rutynowane ekspedientki. Zgłoszenia tylko ze świadectwami i referencjami w firmie „Globus", Kraków, Rynek Gł. 31 w godzinach od 1 do 3-ciej. 863k

POSZUKUJĘ zdolnego sprzedawcy do składu węgla. Zgłoszenia pod „Kaucja 500" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 884k

WYTWÓRNIA bielizny — firanek, wypraw ślubnych S. Müllera Nowy Sącz poszukuje agenta tej branży. Kaucja wymagana. 864k

PODRÓŻUJĄCY lub zastępcy galanteryjni poszukiwani. Nowość kosmetyczna, dająca dobry zarobek. — Kraków, Skrytka 530. 645g

PRZYJMĘ młodą praktykantkę do wypożyczalni książek. Zgłoszenia: Sebastiana 32, m. 5 między 1—3 642g

EKSPEDIENTKA branży bławatnej rutynowana siła poszukuje posady. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Samodzielna". — 600g

POMOCNICA krawiecka — poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Krawcowa" 582g

MŁODY aplikant adwokacki, zdolny i pracowity, piszący biegle na maszynie poszukuje koncypientury w Krakowie za skromnym wynagrodzeniem ew. bez. Zgłoszenia Administracja Nowego Dziennika sub: „Pracowity". 596g

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 603k

PRZYJMĘ stanowisko ma gazyniera lub kasjera w młynie wzgl. przemyśle. Złożę kaucję. Zgłoszenia Agencja Sienna 12 pod: „Energiczny". 614g

DLA brata mojego, byłego przemysłowca, przebywają cego stale na kresach wschodnich, poszukuję zastępstwa na Polesie i Wołyń. Zgłoszenia pod „Uczciwy, energiczny". 639g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, spodniczek, szlafroków. Stockowa, Dietla 50 II. p. 650g

POSZUKUJĘ posady jako przykrawacz twardej skóry, oddam kartę rzemieślniczą na wyrób obuwia. Warunki osobiście Kraków, Józefa 46/6. 644g

KRAWCOWA szyje po domach suknie i bieliznę oraz naprawia 2 zł. dziennie. Dobre referencje. Cesia Kochen, Krakowska 44/18 oficyny. 592g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka poszukuje posady także półdniowo. Zgłoszenia pod „Biegła" do Nowego Dziennika. 628g

SAMODZIELNY krawiec męski (miarow. roboty) z kartą rzemieślniczą szkołą kroju szuka posady — ewentualnie przystąpi do spółki. Zgłoszenia Biała k. Bielska. Szpitalna 16/II. 878k

Posad poszukują

BARMICWA, religii naucza tanio rutynowany nauczyciel. Wiadomość Biuro Stattera, Rynek 8. 862k

PANI, władająca polskim i niemieckim, samodzielnie prowadziła szereg lat gospodarstwo domowe u samotnego pana w Poznańskim poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „E. H." do Adm. Nowego Dziennika. 663k

MECHANIK samodzielny przy montażu i reperacji rowerów, maszyn do szycia poszukuje stałej posady. — Zgłoszenia pod „Reprezentatywny sprzedawca" do Nowego Dziennika. 654g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje stróżostwa, kaucja 500. Łaskawe oferty do Adm. Nowego Dziennika „Uczciwi 27". 570g

POLSKO - niemiecki korespondent buchalter- bilansista, lat 31 reprezentatywny przyjmie posadę lub zastępstwo. Loewy, Bielsko Mickiewicza 3. 177k

Różne

TKALNIA chodników — Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98. Przyjmuje szmatki starą garderobę na wyrób chodników. Naprawiamy dywany, dorabiamy frendzle. 855k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 843k

RESTAURACJA „WEISS-BROT", Kraków, STARO-WIŚLNA 26 (przyst. tramw. 3), telefon 144-25 znana ze swej znakomitej kuchni — zawiadamia, iż w niedzielę 21 bm. o godz. 20.30 transmituje dla Szan Gości koncert Jana KIEPURY. 632g

ORYGINALNE „Charnaux" oraz wszelkiego rodzaju **PASY** i paseczki Lastex poleca **„ŁUCJA"** Kraków, Sukiennice 29. Telefon 167-40.

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 878k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 870k

DNIA 22. II. 1937 pralnia Stella Kraków, Gołębia 2, liczy połowę ceny: ubranie zamiast 5 — tylko zł. 2.50, suknia zamiast 2.50 — tylko 1.25, kołnierz zamiast 12 tylko 6 gr. 829k

FUTRA — lisy najtaniej Gemeiner dawniej Plac Mariacki, obecnie Grodzka 9 pierwsze piętro. Dogodne warunki. 839k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

Interesy handlowe

SPÓLNICZKI fachowej z kapitałem do prowadzenia pensjonatu w Krynicy poszukuję. Zgłoszenia Edelheit, Bochnia. 835k

SPÓLNICZKI do większego komfortowego pensjonatu w Krynicy poszukuję „Gotówka 6000 zł." Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika. 640g

ŚRODEK NA POROST WŁOSÓW I JEGO SKUTKI.





PRZYJMĘ spólnika z współpraca i kapitałem 4.000 zł. do prosperującego sklepu centrum Krakowa. Poważne oferty do Adm. Nowego Dziennika „Dobra egzystencja". 635g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 535g

ROPĘ żółtą parafinową kupię beczkowo. Kraków — Skrytka pocztowa 323. — 867k

Sprzedaż

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18. 1494k

PURIM! Maski, lampiony, serpentyny, czapki. Fabryka B. Steigbügel, Kraków, Szewska 3. Żądać bezpłatnego cennika ilustrowanego! 597g

PIEKARNIA w pełnym ruchu z całym inwentarzem śródmieście Krakowa do odstąpienia. Zgłoszenia Nowy Dziennik Kraków, pod „Piekarnia śródmieście". 590g

BIURO RUBINA, Kupno-Sprzedaż nieruchomości, — Kraków, Wielopole 26, Telefon 171-78, poleca następujące okazyjne domy do sprzedania.
KAMIENICA czteropiętrowa, narożna (centrum) — 80 ubikacyj, dochód 27.000 cena 225.000.—, gotówka 160.000.—.
KAMIENICA nowa, superkomfortowa, dochód około 16.000.— gotówką 140 000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, komfortowa (Park Krakowski), dochód 11.400. cena 126.000.
KAMIENICA nowa, dobrze położona, dochód 7.500, cena 80.000 gotówką 70.000.
KAMIENICA dwupiętrowa (Park Krakowski) cena 59.000 gotówką 49.000. 883k

SZAFĘ sklepową 250/230 oszkloną dobrze utrzymaną okazyjnie sprzeda „Gracja", Szewska 6. 595g

WAGI dla handlu, przemysłu, aptek, szpitali, — szkół dostarcza najtaniej „Centrala Wag", Kraków, Wiślna 2.

SKLEP spożywczy doskonale zaprowadzony dobry punkt śródmieście, zamożna klientela do sprzedania z towarem. Zgłoszenia pod „Gotówka 5000" do Adm. Nowego Dziennika. 892k

BIURO „MERKUR" Kraków, Dietla 59 — Telefon 176-89.
KAMIENICA trzechpiętrowa luksusowy komfort kilka sklepów rentowna ładna dzielnica — Gotówka 110.000.
KAMIENICA nowobudowana trzechpiętrowa pełnokomfortowa zamieszkała. Gotówka 90.000.
KAMIENICA nowa pełnokomfortowa dobre położenie. Dopłata 70.000.
KAMIENICA komfortowa garaż śródmieście. Dochód 9.700. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 40.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa Pożyczka długoterminowa Dopłata 25.000. — Wielki wybór parcel budowlanych. 866g

FABRYCZNY obiekt, hale maszynowe, mieszkania, — biura, 750 sążni parceli niedaleko śródmieścia całość ewentualnie połowa.
KAMIENICA 11-pokojowa 2400 dochodu, 17.000.
KAMIENICA 2-piętrowa komfortowa 6.500 dochodu 60.000.
KAMIENICA 16-pokojowa nowowymurowana 8.000 dochodu 23.000.
KAMIENICA 4-piętrowa komfortowa 11.000 dochodu 90.000.
KAMIENICA 16-pokojowa 4.800 dochodu 38.000.
DOMEK pięcioubikacyjny sklepy 6.800.
PARCELA zatwierdzone plany budowy 23.000 oraz wiele innych realności sprzeda: WYRWICZ, Kraków, Wielopole 10. Telefon 155-24. 651g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.